GŁOS POMORSKI

Nr. 63 — Rok 3.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 300 mk.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **9000** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesiecznie **10.050** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 10500 mk., do Niemiec 11 750 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądan a niedostarczonych numerów, lub zwrotn prenumeraty. — Rękopisó nadestanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat Aktienbank Gdańsk Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe. **Gdańsk nr 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokosci milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowei 300 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 18-łamowej przed tekstem 1000 mk., wsród tekstu 1400, za tekstem 700 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartosci walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialnosć za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 18-go marca 1923. | Telefon nr. **50 i 51.**

Obywatele!

Radość całej Polski dzieli też i Grudziądz.

Wobec tego **dziś wieczorem o godzinie 8 capstrzyk wojskowy.**

Jutrzejszej niedzieli o godz. 12 w południe uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym z Te Deum i Hymnem Narodowym. Po nabożeństwie odbędzie się na Rynku Głównym **defilada wojskowa.**

Złączmy się wszyscy w zgodnej radości i miłości Ojczyzny, a sztandary narodowe na domach niech świadczą o dniu uroczystym.

Uroczyste posiedzenie sejmu i senatu.

Protesty Rusinów. — Wykluczenie posła ruskiego Łuckiewicza. — Uroczysty przebieg posiedzenia. — Podziękowanie Dmowskiemu i Paderewskiemu, armji, sejmowi Konstytucyjnemu, Francji i reszcie ententy. — Mowy marszałków Rataja, Trąmpczyńskiego i prezesa ministrów Sikorskiego.

Uroczyste posiedzenie 25-te Sejmu z dnia 16 bm rozpoczęło się o godz. 3 min. 35 po poł. Obecni byli p. **Prezydent Rzplitej Stanisław Wojciechowski,** ministrowie z premierem gen. Sikorskim oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z monsignorem Laurim na czele. Nad prezydjum Sejmu i przed mównicą widniały sztandary.

„Szczęśliwy jestem — rozpoczął p. marszałek Rataj — iż mogę podać Sejmowi urzędową wiadomość, którą otrzymałem od p. prezesa Rady ministrów. Rada Ambasadorów, opierając się na postanowieniu 87 art. traktatu wersalskiego, uznała bez zastrzeżeń nasze granice wschodnie (huczne brawa i oklaski. Posłowie wstałą Pos. Łuckiewicz (kl. ukr.). Bez zgody ukraińskiego ludu. Różne okrzyki na ławach posłów ukraińskich i białoruskich. Marszałek dzwoni). Przywołuję do porządku p. Łuckiewicza, ponieważ ten uspakaja się, marszałek przywołuje go poraz drugi do porządku. Głosy: Wykluczyć go, precz z nim! Wrzawa.)

AWANTURY RUSKIE.

Marszałek: Posła Łuckiewicza przywołuję do porządku z zapisaniem do protokułu, a jeżeli się nie uspokoi, wydalę go z sali. (Wrzawa. Głosy: Wykluczyć z posiedzenia!)

Pos. Łuckiewicza wykluczam z sali posiedzeń na 3 posiedzenia. (Oklaski na prawicy i centrum).

Pos. Łuckiewicza proszę, aby opuścił salę, ponieważ jest wykluczony z trzech posiedzeń. (Na ławach posłów ukraińskich nieustanna wrzawa.)

Zgodnie z regulaminem nałożyłem na pos. Łuckiewicza karę, wykluczającą go z trzech posiedzeń. (Głos: Za mało). Regulamin jest własnością całej Izby i niepoddanie się regulaminowym zarządzeniom marszałka jest ubliżeniem całej Izby. Ponieważ poseł Łuckiewicz nie opuścił dotąd sali, prosze, aby Izba zechciało uchwalić wykluczenie p. Łuckiewicza na 1 miesiąc. (Oklaski na prawicy i centrum). Proszę panów, którzy są za tym wnioskiem, aby wstali. (Posłowie wstają z wyjątkiem ław P. P. S. i mniejszości narodowych). Stoi większość. Wniosek przyjęty. Zwracam uwagę pos. Łuckiewiczowi, że byłoby rzeczą niepożądaną, bym musiał wejść na drogę użycia siły w stosunku do posła, który nie chce słuchać uchwał Izby. Wzywam więc pos. Łuckiewicza do opuszczenia sali (P. Łuckiewicz: Proszę pana marszałka, z tych powodów . . . .)

P. marszałek: Niema pan głosu, bo jest wykluczony. Jeśli pan w tej chwili nie opuści sali, będę zmuszony względem pana zastosować siłę. (Pos. Łuckiewicz: U cza. Zarządzam 5-minutową przerwę.

P. marszałek, zwracając się do dyrektora biura: Proszę sprowadzić straż celem wydalenia pos. Łuckiewicza. Zarządzam 5-minutową przerwę.

PO PRZERWIE.

Mowa marszałka Rataja:

Po przerwie: P. marszałek: „Panowie posłowie! Zbędna byłoby rzeczą rozwodzić się nad doniosłością tego faktu dla naszego państwa. Pozornie nic się nie zmieniło. Nie straciliśmy, ani nie zyskaliśmy ani jednej piędzi ziemi w stosunku do tego, co było faktyczne w naszem posiadaniu przed dniem 14 marca 1923 r. Granice wschodnie, zakreślone krwią naszych żołnierzy w roku 1919 i 1920, oznaczone licznemi mogiłami (Głosy: Cześć!) naszych synów i braci pozostały takie same. Dla nas nic się nie zmieniło. Zmiana nastąpiła dla świata i w tem leży doniosłość faktu decyzji Rady Ambasadorów. Otrzymały nasze granice wschodnie sankcję międzynarodową. Państwo Polskie przestało być dla świata czemś terytorialnie nieokreślonem i płynnem.

Teraz dopiero wchodzi Polska na arenę międzynarodową jako konkretna pozycja, której żaden mąż stanu w swoim rachunku pominąć nie może, jako określona siła, która chce być twórczą w pokojowej współpracy państw, w mnożeniu dóbr duchowych i materjalnych. Decyzja Rady Ambasadorów jest pozatem etapem w dziele budowy Państwa, o ile chodzi o jego granice. Na dzieło to złożyły — wspomnieć tu trzeba — śmiertelne, trwające latami zmagania się naszych ojców z uciskiem państw zaborczych, tak obficie w czasie wojny przelana krew żołnierzy państw sprzymierzonych i szczególnie nam droga krew naszych synów i braci, oraz zabiegi naszych mężów stanu.

Słuszną jest rzeczą, abym w dniu dzisiejszym złożył hołd tym z pośród nich, którzy zmarli. Cześć tym, którzy żyją. (Posłowie wstają. Głosy: Cześć!)

Decyzja Rady Ambasadorów nie jest aktem łaski w stosunku do Polski, lecz aktem sprawiedliwości, wysokiego rozumu i zdolności przewidywania mężów stanu państw sprzymierzonych. Nie umniejsza to naszej wdzięczności dla tych państw, szczególnie dla naszej sojuszniczki Francji (Posłowie wstają. Oklaski i okrzyki: Niech żyje Francja!) i chociaż stosunków między państwami nie można budować li tylko na czynach uczuciowych do jakich należy i wdzięczność, to jednak historja wielkiej wojny pouczyła, iż nie można ich nie doceniać.

Uroczystość dzisiejsza zbiega się z rocznicą uchwalenia Konstytucją, która podłożyła podwaliny pod wewnętrzną budowę Państwa, z rocznicą plebiscytu na G. Śląsku i traktatu ryskiego, które wytyczyły nasze granice i przypada na okres, w którym podejmujemy ostatnie wielkie wysiłki dla sanacji naszego skarbu i finansów.

Przegląd tych etapwów, stworzonych własnym trudem i wolą, wskazuje iż postępujemy naprzód w kierunku budowy trwałego i silnego Państwa. (Huczne oklaski.)

MOWA PREZESA MINISTRÓW.

Po p. marszałku Rataju zabrał głos p. prezydent ministrów gen. Sikorski:

Wysoko Izbo! Zabierając głos przed kilku dniami z tego miejsca w najważniejszej sprawie o charakterze międzynarodowym w obecnej chwili, bo w sprawie uświęcenia granic Rzplitej Polskiej, czyniłem to z pełną ufnością, do której uprawniały rząd zabiegi przedsięwzięte w tym kierunku na zachodzie, jak również z całą oględnością, do której zobowiązała mnie wobec wysokiego Sejmu sama tej sprawy doniosłość.

Dziś szczęśliwy jestem, mogąc Wysokiemu **Sejmowi** zakomunikować, że sprawa została pomyślnie rozstrzygnięta i mocą uchwały konferencji Ambasadorów z dnia 14 marca 1923 r. główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone uznały całkowicie wszystkie granice wschodnie Rzplitej Polskiej, uznając zarazem pełną suwerenność Rzplitej względnie wszystkich objętych temi granicami obszarów bez jakichkolwiek zastrzeżeń, bez jakichkolwiek ograniczeń. (Oklaski.)

Tłumaczenie autoryzowane odnośnej rezolucji i uchwały brzmi dosłownie jak następuje:

Imperjum Brytyjskie, Francja, Włochy i Japonja, które wraz ze Stanami Zjedn. Ameryki jako główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone podpisały traktat pokojowy w Wersalu, postanowiły z uwagi na to, że na podstawie art. 87 a linia 3 wspomnianego traktatu powołane są do ustalenia granic Polski, które nie zostały wyszczególnione w tym traktacie;

że rząd polski zwrócił się w dniu 15 lutego 1923 r. do Konferencji Ambasadorów z prośbą, by mocarstwa w niej reprezentowane zrobiły użytek z praw przyznanych im we wspomnianym artykule;

że ze swej strony rząd litewski objawił był już w swojej nocie z dnia 18 listopada 1922 r., chęć, by wspomniane mocarstwa zrobiły użytek ze wspomnianych praw;

że na zasadzie art. 91 traktatu pokojowego w Saint Germain Austrja zrzekła się na rzecz głównych mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych wszystkich swoich praw i tytułów do terytoriów, które należały uprzednio do byłej monarchji austrjacko-węgierskiej, a które znajdując się poza nowemi granicami Austrji;

wyszczególnionemi w art. 27 wzmiankowanego traktatu nie są obecnie przedmiotem żadnego innego przydziału;

że Polska uznała, iż warunki etnograficzne wymagają odnośnie do wschodniej części Galicji ustroju samorządowego;

że traktat, zawarty 28 czerwca 1919 r. między mocarstwami sprzymierzonemi i stowarzyszonemi a Polską przewidywał dla wszystkich terytorjów, podlegających suwerenności polskiej specjalne gwarancje na rzecz mniejszości rasowych, językowych, czy wyznaniowych;

że odnośnie do swej granicy z Rosją, Polska się bezpośrednio zniosła z tem państwem, aby oznaczyć bieg tej granicy;

że odnośnie do granicy polsko-litewskiej należy uwzględnić istniejący stan rzeczy, wynikający w szczególności z rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 3 lutego 1923 r.;

(Mocarstwa postanowiły) . . . zalecić Konferencji

Ambasadorów uregulowanie tej sprawy i na skutek tego Konferencja Ambasadorów postanowiła:

I. Uznać jako granice Polski:

1) z Rosją — linje wyznaczone i wytoczone przed dniem 23 listopada 1922 r. na zasadzie wzajemnego porozumienia i na odpowiedzialności obu tych państw;;

2) z Litwą — linję, podana poniżej (linji tej dotychczas poseł Zamoyski rządowi nie zakomunikował). Wyznaczenie tej linji na terenie pozostawia się obu zainteresowanym rządom, które będą miały pełną swobodę poczynienia za obopólną zgodą poprawek w szczegółach, jakie uznałyby na miejscu za niezbędne.

II. przyznać Polsce pełne prawo suwerenności nad terytorjum pomiędzy wyżej wymienionemi granicami, a innemi granicami terytorjum polskiego z zastrzeżeniem postanowień traktatu pokojowego w Saint Germain i En-Laye, dotyczących ciężarów i obowiązków, obciążających państwa, którym przyznane zostały terytorja po byłej monarchji austrjacko-węgierskiej.

Sporządzono w Paryżu, 15 marca 1923 r. Podpisano: Phibs Poincare, Avezzano, Matsuda.

Wysoka Izbo! Znaczenie tego faktu dla narodu i Państwa jest pierwszorzędne. Jest to obok traktatu ryskiego z marca 1921 r. i załatwienia sprawy górnośląskiej z października tego roku nie mniejszy akt międzynarodowy dla Polski od chwili podpisania traktatu wersalskiego. Rozstrzygnięcie powyższe stanowi niezbędne uzupełnienie tych traktatów, stanowi uwieńczenie dzieła wskrzeszenia Polski niepodległej. Zadanie było niezwykle trudne i dlatego tak długo wypadło czekać na jego ostateczne rozwiązanie.

Wypadło naprawić dwa wielkie braki istniejące w tym kierunku — traktaty, które uzależniły granice Polski od aprobaty głównych mocarstw, a które sprawę Galicji Wschodniej pozostawiły nierozstrzygnięte i otwartą. Był to ciężar, jakiego nie dźwigało w ostatnich latach historycznych żadne z mocarstw europejskich. Zaznaczyć mogę z całym spokojem, że ten ciężar Polska udźwignęła własna siłą.

Podnieść to trzeba, aby zaczerpnąć optymizmu tem większego na przyszłość.

Ostatnia decyzja Konferencji Ambasadorów stwierdziła fakty dobrze Polakom znane i sercu polskiemu bliskie, bo polską krwią okupione. Stwierdzić mogę, że polskie Wilno dwukrotnie wysiłkami naszego żołnierza wyrwane barbarzyństwu, także i ze stanowiska międzynarodowego przynależy odtąd na zawsze do macierzy (brawa i oklaski.) Stwierdzić mogę, że obroniony piersiami własnych synów prastary Lwów (huczne oklaski) wraz z Małopolską Wschodnią dzielić będą z Państwem Polskiem po wieki wieków dolę jego i rozkwit, że naprawiony w dużej mierze został grzech rozbiorów.

Nie mniej przeto i w tej dziedzinie wspmniana decyzja zdejmuje z nas zmorę niepewności i uwalnia od obowiązku tłumaczenia słabym, że to jest trwać będzie zawsze (brawa). Jak granice zachodnie uzyskaliśmy przedewszystkiem dzięki zwycięstwom wielkich mocarstw, tak nasze granice wschodnie stanowią wynik dwóch czynników, a mianowicie polskiego bohaterstwa, wysiłku zbiorowego i do ostateczności posuniętego umiarkowania.

W obecnym, uroczystym dla narodu momencie jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą, abym w imieniu rządu podniósł i z uznaniem prawdziwem podkreślił zasługi tych mężów stanu, którzy do utrwalenia granic Polski się przyczynili, których podpisy widnieją na traktacie wersalskim, t. j. **Romana Dmowskiego i Ignacego Paderewskiego.** (Oklaski.) Reprezentowali oni Polskę podówczas, kiedy sprawiedliwość dziejowa wykreśliła nasze granice w stosunku do dwóch rozbiorców zachodnich. **Broniąc jej najżywotniejszych interesów, zasłużyli sobie na wieczną u narodu pamięć.**

Wschodnie granice Polski ustalał krwią własną **żołnierz polski** (huczne oklaski. Posłowie wstają.) Ten żołnierz, który od chwili ostatniego rozbioru w ciągu długiego okresu naszej przedwojennej martyrologji zawsze dążył najkrótszą drogą do odzyskania utraconej państwowości, nie szczędząc ofiar niejednokrotnie bezowocnych. Ten żołnierz, którego wysiłki i ofiary stanowiły ostoję uczuć niepodległości dla Państwa Polskiego w najcięższych jego chwilach historycznych — w momencie odzyskania własnego Państwa nie mógł ten żołnierz zawieść oczekiwania rodaków. Jego wysiłki związały się z wysiłkami całego narodu w okresie najcięższych walk, nietylko dla losów Polski, ale i dla losów kultury europejskiej, bo w okresie walk nad Wisłą w r. 1920 w jeden nierozerwalny zwarty blok. Wojsko to potrafiło nietylko oprzeć się potężnym uderzeniom wojennym, ale także zadać cios śmiertelny przeciwnikowi. Tak więc wysiłek narodu i jego armii potrafił samodzielnie zapewnić Najjaśniejszej Rzpltej Polskiej te granice na Wschodzie, jakie są Państwu niezbędnie potrzebne dla jego bezpieczeństwa i jego rozwoju. **Wiekopomne więc pozostaną zasługi polskich żołnierzy wobec własnej Ojczyzny a wśród nich najstarszego latami walki i** zasług marszałka Piłsudskiego (Oklaski **na** lewicy. Głosy: Niech żyje Józef Piłsudski! Posłowie na lewicy i centrum wstają), który nietylko należy do najstarszych bojowników o niepodległość Polski, ale także potrafił armię przez siebie dowodzoną doprowadzić do ostatecznego zwycięstwa.

Na skutek słów o marszałku Piłsudskim Wysoka Izba złożyła hołd i cześć tym, kórzy w obronie tej świętej sprawy polegli (posłowie wstają). Chciałbym do tego dołączyć jeszcze zapewnienie, **że ta krew polska, którą przesiąkła ziemia nasza, nie pójdzie na marne i te kopce i miedze graniczne, które ona zaznaczyła zapadną głęboko w serce każdego Polaka.** (Brawa.)

Twórcą ówczesnego wielkiego zwycięstwa był **cały naród.** Był wówczas rząd koalicyjny p. prezesa Witosa, był wówczas Sejm Konstytucyjny, pozostający pod kierownictwem p. marszałka Trampczyńskiego. Słuszną i sprawiedliwą jest rzeczą, aby w obecnym dniu i tym osobom, jak również i p. Dąbskiemu jako przewodniczącemu delegacji pokojowej w Rydze poświęcić odpowiednie uznanie. (Oklaski.)

Nie może również naród zapomnieć zasług śp. Prezydenta Narutowicza, który pierwszy w gabinecie p. Nowaka postawił w sposób realny sprawę Galicji Wschodniej i w ten sposób przyczynił się do rozwikłania tego trudnego dzieła (głosy: cześć, oklaski, posłowie wstają). Pozwolą panowie że z tego miejsca podkreślę pżyteczną działalność naszych posłów upełnomocnionych przy rządach mocarstw głównych i stowarzyszonych, że podkreślę przedewszystkiem działalność p. Skirmunta i p. Zamoyskiego (oklaski).

Jeżeli jednak postulaty rządu polskiego zostały zrealizowane w całej rozciągłości i co najważniejsza bez żadnej zwłoki, zawdzięczamy to przedewszystkiem faktowi, że znalazły one pełne zrozumienie i poparcie wśród wielkich mocarstw. Dałem już temu wyraz w przemówieniu z przed kilku dni, dziś zaś dał wyraz temu p. marszałek.

Obecnie mogę już tylko w imieniu rządu oddać mocarstwom hołd należny za udzieloną nam pomoc (oklaski, okrzyki: **Niech żyje Francja! Niech żyje Anglja!** Posłowie wstają) a więc przedewszystkiem naszej sojuszniczce, nigdy nas nie zawodzącej w przyjaźni Francji i jej wielkim kierownikom politycznym i wojskowym oraz zaprzyjaźnionym wielkim narodom i rządom Wielkiej Brytanji, Włoch i Japonji. (Okrzyki: Niech żyją Włochy i Japonja! Posłowie wstają. (Oklaski) a więc także czcigodnym przedstawicielom tych mocarstw, akredytowanych przy rządzie Rzplitej, którzy z takiem zrozumieniem i z taką przyjaźnią poparli nasze usiłowania. (Posłowie wstają. Oklaski.)

Wysoka Izbo! Data 14 marca 1921 r. jest ostatnim i triumfalnem dla Polski ogniwem tej długoletniej walki i zmagań o swoją mocarstwową przyszłość. Mając mocny fundament pod gmachem państwa z tem większą otuchą i wiarą przystąpić możemy do twórczej pracy, która stać się powinna naszem hasłem i programem jutra. Jeżeli świat ruszony z posad olbrzymią zawieruchą w sierpniu 1914 r., dotychczas nie mógł opanować powojen. wstrząśnień, jeżeli odbudowa wzajemnego zaufania oraz przywrócenia waloru publicznej etyki, jeżeli rekonstrukcja przedwojennej siły produkcyjnej Europy była dotychczas tak trudną do zrealizowania, to jednak się nam zdaje, przyczyną tego stanu stanowiło niedocenianie przez świat roli, jaką uzyskawszy potrzebne ku temu warunki, mogłoby odegrać państwo polskie w stosunku do całej znękanej ludzkości. (Głosy: Bardzo słusznie).

Dziś tym warunkom uczyniono zadość w najważniejszej ich części. 14 marca bowiem uświeca na zewnątrz pełnie praw Rzeczypospolitej w rodzinie wielkich narodów świata. Podejmując więc program konsolidacji wewnętrznej, opartej na zgodzie narodowej i społecznej oraz zapowiadając dotrzymanie obietnic złożonych wobec mniejszości narodowych stajemy wszyscy do pokojowych na wzajemnem zaufaniu opartych wysiłków wszystkich narodów świata, wysiłków zmierzających do przywrócenia utraconej równowagi i odbudowy fundamentów ogólnoludzkiej cywilizacji (huczne brawa i oklaski.)

P. Marszałek dla uczczenia uroczystego momentu zamyka posiedzenie, wyznaczając następne na jutro o godz. 12 w południe z porządkiem dziennym dzisiejszym.

W SENACIE.

P. Marszałek Trampczyński przed porządkiem dziennym udzielił głosu p. prezesowi Rady Ministrów, gen. Sikorskiemu, który wygłosił mowę podobną do wygłoszonej w Sejmie.

Po p. prezesie ministrów zabrał głos p. Marszałek Trąmpczyński.

„Doniosłość faktu historycznego, o którym słyszeliśmy przed chwilą, nie leży w dziedzinie prawa materjalnego, gdyż fakt ten nie zmienił nic w naszych stosunkach prawnopaństwowych. Jednak akt mocarstw sprzymierzonych jest dla nas ogromnej wagi, bo wytrąca z rąk rozlicznych naszych wrogów broń za pomocą której podkopywali stale światowe stanowisko Polski. Akt ten będzie dla nas i źródłem otuchy, bo świadczy o przyjaznych stosunkach dla Polski uczuciach mocarstw sprzymierzonych i zaufania ich do przyszłości Polski. Nie powinniśmy się jednak oddawać uczuciom pewności i bezpieczeństwa, bo wypadki niedalekiej przeszłości uprzytomniają nam, że każde państwo byt swój ll tylko na własne oprzeć powinno siłe. Taką siłą wytwórzymy nietylko umiejętnem zrównoważeniem dochodów i rozchodów państwa, nietylko armją kształconą przez fachowców, ale i ścisłem poszanowaniem prawa tak przez władze wykonawcze jak i ustawodawcze. (Brawa).

Teraz powinna się rozpocząć usilna praca nad konsolidacją stosunków wewnętrznych, praca, która nam ułatwi zmniejszenie trosk o sprawy wewnętrzne.

Chrześcijańska Demokracja w walce z drożyzną.

Jak wiadomo, klub Chrześcijańskiej Demokracji zaraz po otwarciu nowego Sejmu wniósł przez usta posła Gdyka wniosek nagły w sprawie drożyzny. Wniosek ten później powtórzył.

Poniżej podajemy przemówienie posła tego, wygłoszone przez niego w Sejmie w dniu 13 bm. w tejże sprawie:

Wysoki Sejmie! Mój przedmówca ubolewał, że niema przedstawicieli rządu, kiedy jest w Wysokiej Izbie prowadzona debata nad tak ważnem zagadnieniem które w kleszcze chwyciło całe nasze społeczeństwo, a jakiem jest drożyzna. Otóż stwierdzić muszę, że jest p. komisarz do walki z drożyzną. Mam nadzieje, że skoro usłyszy wszelkie bóle i skargi na te niedomagania, to być może, że przy zaczętych swoich pracach jeszcze będzie miał kilka wskazówek, z których skorzysta w wykonaniu dalszego ciągu swojego obowiązku tak ciężkiego zaznaczam, jakim jest dzisiaj walka z drożyzną.

Prosze Panów! Mój przedmówca wałował z systemem **i zwracał się do tych, którzy popierają ten Rząd,** a więc pocóż tak daleko sięgał, skoro mógł sobie pocichu te rzeczy dośpiewać, że to jego grupa właśnie popiera Rząd (Głos: na ławach żydowskich: Co to żydzi popierają Rząd?)

Dla nas walka z drożyzną nie jest obcą ani nowa, bo już 19 maja 1922 r. wniosłem wniosek o walce z drożyzną i domagałem się nie czego innego, tylko tego samego, czego dziś w moim wniosku i innych kolegów sejmowych domagamy się. Mianowicie w pierwszym rzędzie zamknięcia granicy na wywóz artykułów pierwszej potrzeby. (P. Smoła przerywa). Panie kolego Smoła, jest dosyć gorąco, to się stopisz, a szkoda by Cię było!

Proszę Panów! Wskazywałem te okoliczności, które obecnie przeżywamy, lecz z lewej strony Izby nie byłem zrozumiany. Mam w ręku nieco innego, jak sprawozdanie stenograficzne, był spór, mogę się powołać na cały szereg sprzeciwów ze strony kolegów z P. P. S., którzy bagatelizowali głęboką mą troskę o walkę z drożyzną. (Wrzawa!) (Wicemarszałek Osiecki dzwoni. Różne okrzyki na lewicy). Ja w tej chwili nie biorę Panie pośle sondy i nie mierzę krwi, która jest w wyższym **stopniu chrześcijańską lub mniej a tylko konstatuje, że** panowie posłowie z lewicy atakowali uzasadnienie nagłości wtedy, gdy wskazywałem stan niebezpieczeństwa, jaki nam grozi. Cofając się do rządów p. Ponikowskiego i Nowaka, **wskazując im, iż muszą wyjść z tego** letargu i poczynić takie zarządzenia, by drożyznę usunąć. (Głos: A jak będzie z temi granicami?) Ja zaraz pójdę zamknąć granicę z Panem. Wskazywałem i na to, że o ile Rząd nie poczyni zakupów artykułów pierwszej potrzeby, to walka będzie z wiatrakami, a nie z drożyzną, a rząd p. Ponikowskiego i p. Nowaka zbagatelizowały to, **mimo niejednokrotnego upomnienia, że** grozi nam katastrofa, rząd przespał te momenty. Oczywiście nie Rząd p. Sikorskiego w tej chwili jest winien ale rządy poprzednie i te kluby, które te rządy popierały. **Stwierdzam z całą stanowczością, że za tę stagnację tylko** Wy Panowie z lewicy ponosicie odpowiedzialność przed społeczeństwem. Wskazywałem, że śpichrze państwowe, w których bezkarnie królują myszy i szczury, winny być zapełnione zapasami żywnościowemi i w czasie orgji drożyźnianej, jaka jest obecnie, rzucając je na rynek, możnaby drożyznę hamować. Dzi**siejsze wysiłki o kredyty, co do których Panowie tutaj** z jednej i drugiej strony mają obawę, że one Państwu przyniosą stratę, dziś są spóźnione. (Wrzawa. Różne okrzyki). Panie pośle Dobrowolski, i Pan korzystał z tych kredytów, ale poczekaj Pan cierpliwie, uprzejmie proszę, pozwól Pan mi przemawiać. Istotnie dzisiejszy wysiłek jest spóźniony, ale proszę zwrócić uwagę, że gdyby rząd wcześniej się zakrzątnął i zakupił 10 tysięcy wagonów zboża i miał go do dyspozycji. (Wrzawa, różne okrzyki). Ja do Panów mówię, jeśli Panowie sobie życzycie, to będę tylko do Was mówić, boście popierali rząd Ponikowskiego, Śliwińskiego i Nowaka, więc nie mogę mówić w stronę prawą Izby i nie mogę Wam Waszych zasług odmówić, muszę być szczerym i pu**blicznie Wam to przyznać. (Brawa oklaski na prawicy).** I dziś dopiero rozwiązuje się to zagadnienie, **kiedy** ja **wskazałem na zamknięcie granic, mówiono że rzeczy** są niedopuszczalne. (Głos: a wolny handel). Pan nic nie wiesz o wolnym handlu. Dziś w dyskusji, która do tej pory była spokojnie prowadzona, nawet gdy przemawiał przedstawiciel P. P. S., nikt mu nie przeszkadzał, a dziwna rzecz, że z lewej strony nadzwyczajne chóry teraz śpiewają. (Ogromna wrzawa, różne okrzyki). Gdyby Panowie nie przeszkadzali, toby tej drożyzny nie było. (Huczne brawa na prawicy.)

Jeśli we wnioskach domagamy się zamknięcia granic, to ja Panom Szanownym muszę przypomnieć, że pierwszego grudnia r. ub. ja wniosłem nagły wniosek o walkę z drożyzną, a przedstawiciel Klubu P. P. S. o wypuszczenie więźniów. (Głosy: słusznie!) I to jest stwierdzone w stenogramach, zdaje się, że nawet posłowie z P. P. S. nie zarzucą niezgodności w sprawozdaniach stenograficznych. I dzisiaj powiadamy, kto ma zasługę? Musimy stwierdzić, że jest źle, że musimy wszelkiemi środkami dać pomoc Rządowi i walczyć z tą drożyzną. Poprzednie rządy wiedziały o tem doskonale, że domagamy się, ażeby artykułów żywnościowych nie wywozić.

Z nadzwyczajnym patosem przedstawia się w exposé, że bilans wywozowy jest wspaniały ale jakie korzyści ma Państwo? Niema nic! (Okrzyki). Panie kolego Dobrowolski. Jeżeli mnie Pan kolega do tego upoważnia, to Mu powiem, że wyczytałem w jednej z gazet warszawskich, jaka to była epidemja wywożenia jaj zagranicę, że każdy Polak chciał zbawić Ojczyznę i spółki rolnicze i niektóre kooperatywy i „Proletarjat". kooperatywa P. P. S. krakowska, wywoziły zagranicę. Każdy chciał uszczęśliwić ten biedny skarb państwa polskiego, a Ministerstwo Przemysłu i Handlu bardzo skwapliwie podpisywało świadectwa, żeby ten bilans wywozowy okazał się jaknajwspanialej, a w skarbie narodowym denko. I właśnie tych patrjotów, którzy rzekomo w każdem swojem przemówieniu opierają się o legalność, o konstytucyjność, lecz sami postępują, czynimy odpowiedzialnymi. Zdaje się, że zatrzymamy się nad tym problemem, który cały kraj niesłychanie obchodzi. **Panowie dziś wywodzą cały szereg argumentów,** jak niewłaściwe było uchwalenie ustawy a prze**cież za tą nowelą do art. 7 ustawy o walce z lichwą sami głosowaliście.** Mam w ręku sprawozdanie stenogra-

ficzne, stwierdzające, iż miałem zaszczyt przemawiać w imieniu naszego Klubu, przeciwstawiając się temu artykułowi, który powiada, że wszystkich można karać, tylko nie rolników. Panowie głosowaliście za tą ustawą i to jest wasza zasługa. (Głos na lewicy: Proszę nie kłamać, to jest nieprawda!). Jak na posła Smulikowskiego, dość kulturalnie i parlamentarnie!

Przechodzę do porządku dziennego. Zdawało się, że wszyscy stwierdzamy, że jest drożyzna, że jest źle, że trzeba wytężyć swoje siły, aby tej hydrze łeb ukręcić. Jeśli toczy się debata nad tą sprawą, jeden drugiemu przeszkadza, zamiast, żeby tę niedolę, wielki ciężar i te kleszcze, które dławią nasze społeczeństwo, złamać, my staramy się pustemi frazesami jeden drugiemu przeszkadzać i jeden przez drugiego w szatę patrjotyzmu się ubierać. W sprawozdaniu Komisji do walki z drożyzną został zgłoszony cały szereg rezolucji. Za rezolucją mniejszości co do zamknięcia granic głosować będziemy dlatego, że ona w naszym wniosku była postawiona jako punkt pierwszy. Następnie boją się niektórzy środków policyjnych. Istotnie, samemi środkami policyjnemi sprawy tej zażegnać się nie da. Ale, proszę Panów, **na spadek naszej waluty czyha cały szereg ludzi, związanych** w potężny łańcuch, którzy na ciężkiem położeniu społeczeństwa starają się zarobić. Ja nikogo nie będę bronił, ani mieszczanina, chłopa, obszarnika, komu udowodniono winę, ukarany być musi, wszyscy, którzy tą ustawą są dotknięci. Proszę Panów, gdyby teraz Rząd zajął się skwapliwie ustaleniem tego, kto wywozi za granicę i kto kooperatywie „Proletarjat" do wywożenia **jaj pomaga, ten powinien być odpowiedzialny** wspólnie z kooperatywą. (Wrzawa i okrzyki na lewicy). Dzięki czemu jajko, ten produkt odżywczy, dziś kosztuje 650 marek? Krytykując i zwalczając paskarzy z jednej strony, musicie Panowie z lewicy ich również zwalczać i w swojej organizacji. Nie chodzi mi teraz o to, kto co wywiózł, ale chodzi o to, aby te pozostałe resztki zatrzymać do podziału dla warstw pracujących. Jeżeli mówimy i domagamy się, ażeby kredyty były kontrolowane, to my się zgadzamy na te kontrole kredytów **dla kooperatyw, ale niemniej żądamy i kontroli** z tych pożyczek, które zostały udzielone ziemianom, młynarzom itp.

Państwo ma prawo kontrolowania, skoro daje pieniądze, i dlatego uważam to za konieczne, ale każdy, jeżeli zrobił nadużycie z otrzymanych kredytów, jeżeli to się wykaże, musi być karany. Bo te pieniądze dane były dla ratowania społeczeństwa od tej hordy paskarzy. (Głos na lewicy: Czy „Rozwój" będzie ukarany?) Tak samo i „Rozwój", jeżeli przestępstwo popełnił, tak samo i „Proletarjat", organizacje kolejowe, i inne. Jest to wniosek zupełnie słuszny, punkt domagający się kontroli. (Głos na lewicy: Bufet sejmowy). Przecież w bufecie sejmowym darmo jeść nie można. (Głos: Jedli darmo!)

Taka kontrola jest konieczna i państwo nietylko ma **obowiązek, ale ma prawo kontrolowania, czy istotnie** pożyczone pieniądze poszły na zakup artykułów pierwszej potrzeby, czy u rolników, którzy korzystali z kredytów, czy istotnie były one użyte na inwestycie, a nie na to, żeby wziąć pieniądze i dziś zboże magazynować **— to ja w pierwszym rzędzie musze powiedzieć —** nie chcę nikogo dotknąć, ale, Panie pośle, wiemy doskonale, że zorganizowany handel jest niesłychanie precyzyjny, że zboże właśnie w większej swojej części do rąk kupiectwa żydowskiego dochodzi, a nie do kooperatyw (Wrzawa). Panie Pośle, ja nie chcę palcem wskazywać ani na lewą, ani na prawą stronę, ani na środek, bo gdybym chciał palcem wskazać, to musiałbym wytknąć i środek, więc lepiej niech panowie tego odemnie nie żądają.

Panowie na jeden moment nie zwrócili uwagi. Może nietylko są gdzieś po różnych składach rozrzucone, magazynowane artykuły pierwszej potrzeby, ale są także magazynowane w magazynach kolejowych. Całemi tygodniami leżą artykuły pierwszej potrzeby i dopiero wtedy z tego magazynu częściowo się je wyprowadza i rzuca na rynek, kiedy tego towaru brak, żeby pasek na krzywdzie społeczeństwa ciągnąć.

I dlatego nie tylko musimy myśleć o zamknięciu granic i o kredytach, ale żeby Rząd skutecznie prowadził kontrolę i pilnował wszelkich magazynów, oczywiście nie magazynów kupców drobnych, których jako kupcy **muszą mieć trochę towaru, ale tam, gdzie po grunto**wnem i sprawiedliwem zbadaniu znalezionego nagromadzony na pasek towar, musi być przeprowadzony wykup jaknajtańszy na rzecz państwa (Wrzawa). A dalej co do cukru: jeżeli będziemy mówili, że bilans państwa wspaniale się przedstawiać musi, to koniecznem jest, żeby dużo cukru się wywiozło. I za dużo się wywiozło. Wspaniale to teoretycznie wygląda, ale praktycznie znowu w kasie państwa był guzik. I dlatego tych błędów popełniać nie możemy. Dalej w moim wniosku domagałem się, ażeby osoby, które wykryły kontrabandę przemycanego towaru, były wynagradzane nie tak, jak dotychczas. W różny sposób to było. Nieraz łapano kontrabandę, odebrano towar, a później w dwa tygodnie temu komuś zwracano ją, gdyż — jak mówiono — legalnie przewoził, bo miał świadectwo. Otóż od dwóch lat wskazuję Rządowi, że ta polityka jest błędna i nienormalna. Dlatego domagam się nie 40, 50 albo 75 proc., ale całkowitego wynagrodzenia. Cóż tu mamy na względzie przez całkowite wynagrodzenie tego, który złapał kontrabandzistę? Mogą być cztery wypadki, bo nikt nie będzie mógł zdemoralizować czy strażnika czy kogo bądź, bo strażnik będzie wiedział, że dostanie całkowitą wartość zatrzymanej kontrabandy.

Będzie parę wypadków, a potem już tego nie będzie. Nie można tedy zejść z tego piedestału, mówiąc demagogią, patrzeć należy tylko okiem trzeźwem w rzeczywistość. Tego się nie robiło i dalej się tego nie robi. I dlatego też, proszę Panów, nauczeni tyloletniem doświadczeniem, wykrycie w tak ciężkich chwilach dla Polski jak rok 1919 i 1920 całego szeregu magazynów z nagromadzonemi towarami, jak słynnego młynarza Michlera, jak wielkie składy w podziemiach Synagogi warszawskiej, były osławione jako triumf wielki. I cóż się stało? Za parę tygodni to wrócono. (Głos na lewicy: Ile pan dostał za to?) W ten sposób prowadzić walki z lichwą nie możemy, zamknąć granice, udzielić kredyty. Musimy patrzeć okiem trzeźwem tam, gdzie jest przestępstwo, i jaknajsurowszemi karami to przestępstwo zwalczać.

Ja już, proszę Panów, nie będę wywodził dalej danych cyfrowych, nie chcę uwagi Wysokiej Izby zbyt długo zatrzymać bo jest jeszcze szereg mówców do głosu zapisanych, ale chcę stwierdzić, że jednak tylko współpraca, zgodna współpraca, może tej hydrze głowę ukręcić. (Głos: Pośle Piotrowski z P. P. S., czy Pan będzie biednego robotnika za lichwę ścigać? On jest głodny, a Pan chcesz go ścigać?)

Otóż, proszę Panów, my na niektóre wnioski, zgłoszone w sprawozdaniu Komisji godzimy się, jednak pozwolimy sobie Wysokiej Izbie zgłosić kilka rezolucji (Czyta):

Sejm wzywa Rząd:

1) do wydania zarządzenia, ażeby zboże i przetwory chlebowe, jak mąka, kasza oraz strączkowe, jak groch i fasola, nie były przetrzymywane w magazynach kolejowych dłużej ponad 5 dni. Po upływie tego czasu należy przeprowadzić wykup wyżej wymienionych artykułów;
2) do natychmiastowego wynagradzania osób, które wykryły lub przyczyniły się do ujawnienia składów spekulacyjnych lub przemycania zagranicę Państwa z kar, nakładanych na spekulantów i przemytników do wysokości wartości skonfiskowanych towarów;
3) do radykalnego tępienia lichwy żywnościowej, magazynowania towarów w celach spekulacyjnych i przemytnictwa z zastosowaniem sądów doraźnych. (Wrzawa).

Tak jest słusznie, tu zwrócił uwagę mój przedmówca, że nie do tego biednego sklepikarza, nie do tej biednej przekupki trzeba przyjść, którą bardzo łatwo można wziąć i karać, ale, proszę Panów, (Głos: do paskarzy) tak jest tam trzeba pójść, ktoby to ne był, a nawet gdyby i kooperatywy sobie pozwoliły na wywołanie orgji cen, to i tam trzeba dojść. Trzeba iść i w jedna i w drugą stronę, wszystko jedno. (Głos: Czekamy wniosku!). Nie mówiłem o zbożu tylko o każdym artykule pierwszej potrzeby. Widocznie Szan. p. poseł uważa, że zboże jest drugorzędną rzeczą, jest trzeciej kategorji potrzebą.

4) Wzywa się Rząd do poczynienia zakupów zboża i przetworów chlebowych oraz strączkowych, jak groch i fasola a także i tłuszczy, i magazynowania takowych w magazynach rządowych.

Nareszcie, proszę Panów, Rząd musi mieć coś do dyspozycji. Rząd, p. pośle Bryl, nie będzie mógł polować po łąkach 30-to czy 40-to morgowych, czy 40-to czy 50-cio włókowych. Ale dla mnie przestępcą jest każdy przestępca, który przeciwstawia się prawu, i czy to z lewej strony, czy z prawej, czy nawet z mojej grupy — każdy! Ale Panu to trudno sprawdzić.

Następnie:

5) do zawiadomienia społeczeństwa przy pomocy plakatów o wykryciu nadużyć żywnościowych i nakładanych na nie karach.

Cóż tu mamy na względzie? Niech to zdenerwowane i pokrzywdzone społeczeństwo wie, że istotnie Rząd w swoich poczynaniach coś wykrył i kogoś ukarał i za co, niech wie natychmiast, gdyż to wpłynie na uspokojenie. Robotnik nie będzie się wczytywał w gazecie, w artykuły drobnym petitem drukowane, czy stało się tak lub inaczej, niech społeczeństwo o tem wie, gdyż społeczeństwo pomoże Rządowi, aby wydatną walkę wydać tej zmorze, która dusi nasze społeczeństwo, to jest w walce z drożyzną. Zdajemy sobie sprawę, że główną podstawą drożyzny jest dewaluacja marki, ale także zdajemy sobie z tego sprawę, że jest bardzo wielu ludzi, którzy na łzach społeczeństwa tuczą się. Ażeby tej hydrze ostatecznie łeb ukręcić, musimy wziąć się wszyscy energicznie do pracy. (Oklaski).

Z tajemnic austrjackiej „czerezwyczajki" we Lwowie.

Zakończenie sensacyjnego procesu przeciwko Fanny Dittner. — Ogłoszenie wyroku.

We Lwowie zakończono w tych dniach proces słynnej austrjackiej denuncjatorki Fanny Dittner, który odsłonił bardzo ciekowe szczegóły z lat ub. wojny, kiedy to po zajęciu Lwowa przez Austrjaków w r. 1915 po ofenzywie gorlickiej rozszalała we Lwowie orgja aresztowań najwybitniejszych Polaków pod zarzutem rusofilstwa i nielojalności wobec Austrji.

Bardzo charakterystycznem w tej mierze było przesłuchanie świadka sędziego Fidy, który opisywał niemożliwą do zniesienia atmosferę, jaka we Lwowie zapanowała po objęciu „rządów" miastem przez generała Letovsky'ego. Składał ona sobie samowolnie sądy, przedsiębrał śledztwa i prześladowania „zdrajców" Polaków. Nie było wówczas tajemnicą, że dzięki niemu ks. arcybiskup Teodorowicz miał być internowany, a ks. arcyb. Bilczewski złożony z metropolji. Z tej walki zwycięsko wyszli jednak arcybiskupi, a Letovsky musiał w końcu ustąpić.

W tym czasie namiestnik gen. Colard, działając w ścisłem porozumieniu z Letovskym, posiadał specjalny spis osób, z góry skazanych na represję jako jednostki rzekomo nielojalne dla Austrji. Jednym z pierwszych był tu wiceprezydent Rady szkolnej Dembowski, którego też ustąpienie istotnie spowodowano.

Fanny Dittner spowodowała dalej uwięzienie dyr. Chodorowskiego, a oczekując pewnego razu w czasie inwazji w przedpokoju Chodorowskiego, równocześnie przez okno spoglądała w kierunku kamienicy przeciwległej, szpiegując, co się dzieje w mieszkaniu hr. Stanisława Badeniego. Skutek był ten, że i hr. Badeni znalazł się na liście podejrzanych.

Pozostający pod jej wpływem kat Lwowa prześladował w straszliwy sposób denuncjowanych, aż w końcu spowodowali upadek generała arcybiskupi, którzy niezmordowanie jeździli do różnych wysoko postawionych osobistości z memorjałami i przedstawieniami, skierowanemi przeciw Letovsky'emu. W końcu Naczelna komenda odwołała gen. Letovsky'ego i Lwów dopiero wówczas odetchnął cokolwiek.

Proces ten przeciwko osławionej denuncjatorce, który trwał kilka tygodni i w którym odsłonięto wszystkie tajemnice austrjackiej „czerezwyczajki" we Lwowie został już ukończony i ogłoszono wyrok w tej sprawie. Dodać jeszcze przedtem należy, iż poszkodowani z powodu denuncjacji Dittnerowej wystąpili z pretensjami. Adwokat dr. Link zażądał w imieniu Załęskiej 100 000 marek, za swoje zastępstwo 3 miljony marek, adwokat dr. Michalewski w imieniu p. Kazeckiej 3.500 koron złotych, które klijentka jego przeznaczyła na cele humanitarne. Dalej zażądał za dyr. Chodorowskiego 500 tysięcy złot. polskich, za dyr. Wierzbickiego 100 tysięcy złotych polskich, a za p. Chołodeckiego 10 tysięcy złotych polskich. Tytułem honorarjum zażądał adwokat dr. Pieracki 6 miljonów, a dr. Arnold 3 miljony.

Szczegóły ogłoszonego wyroku są następujące: Trybunał uznał, że p. Dittner świadomie wnosiła oszczercze denuncjacje do władz austrjackich przeciwko wybitniejszym osobistościom społeczeństwa polskiego, oskarżając je o zbrodnię zdrady stanu, rusofilizm, oraz stosunki z władzami i armją rosyjską. **Oskarżoną uznano winną zbrodni oszczerstwa, gwałtu publicznego i oszustwa,** przez składanie fałszywych zeznań w austrjackim sądzie polowym.

Wobec tego trybunał skazał **p. Dittner na trzy lata ciężkiego więzienia, obostrzonego osobnem zamknięciem przez 24 godzin co miesiąca,** wliczając jej do kary areszt śledczy 10-cio miesięczny, oraz zastosowując amnestję, która skróci jej karę mniej więcej o połowę. Skazano ją również na zwrot kosztów procesu i zapłacenie 5-ciu adwokatów, zastępców prawnych osób poszkodowanych na ogólną sumę 3 miljonów 400 000 marek. **Trybunał orzekł wydalenie p. Dittner po odbyciu kary, jako poddanej austrjackiej z granic państwa.** Wyrok ogłoszono zaocznie, gdyż oskarżona nie jawiła się na rozprawie. Obrońca wniósł zażalenie nieważności i odwołanie co do wymiaru kary.

Taki więc epilog otrzymała afera denuncjatorska we Lwowie z czasów wojennych, która spowodowała wiele niesłusznych aresztowań, wycisnęła łzy wielu niewinnym osobom i poczyniła wówczas dotkliwe **luki wszeregach najwybitniejszych Polaków we Lwowie.**

Przyjaciele Niemiec we Włoszech.

Wiemy, że nietylko w Anglji, ale i Włoszech mają Niemcy przyjaciół, którzy z nimi współczują i im, gdzie mogą, pomagają. Przyjacielem takim wpływowym w czasie wojny był Giolitti, b. prezydent ministrów, — drugim b. minister Nitti, który napisał nawet już kilka broszurów i kilkanaście artykułów o krzywdzie, która stała się Niemcom w traktacie wersalskim.

Przyjaźni tej wynikiem było także stanowisko, jakie Włosi zajmowali w czasie plebiscytu na Powiślu, niemniej także i na G. Śląsku.

Wspomiany p. Nitti zabrał świeżo głos w „Berl. Tageblacie" i rozpisał się o inwazji francusko-belgijskiej do zagłębia Ruhry.

Dale pisze p. Nitti: „Ponieważ Niemcy nie mogły płacić odszkodowań, których niemożliwość uznał cały świat, zajęły wojska francuskie i belgijskie Ruhrę i inne części obszaru niemieckiego, naruszając traktat wersalski, który określa dokładnie, jaki obszar może być obsadzony i na jak długo. Traktat wersalski naruszany był od r. 1920 dzień w dzień. Wojskom francuskim niewolno stać w zagłębiu Saary, a jednak one tam pozostają. Górny Śląsk oddany być miał na zasadzie plebiscytu, a gdy tenże wypadł na korzyść Niemców, podzielono G. Śląsk. Od r. 1921 wreszcie wojska francuskie trzymają w okupacji prawy brzeg Renu, co mimo wszelkich tłómaczeń niesumiennych jurystów wedle traktatu nie jest dopuszczalne. Powodem zajęcia Ruhry było niewykonanie zobowiązań. Dziwnem wysoce jest, że wrzeszczy się z powodu niewykonania zobowiązań przez Niemcy, podczas gdy Belgia, Włochy i Francja, o wiele bogatsze od Włoch i którym wojna dała wielkie korzyści, bogate obszary, kolonje itd., nie oddają nietylko pożyczonych od Anglji i Ameryki kapitałów, ale nawet procentów."

Dalej rozpisuje się Nitti o zamiarach Francji, któremi są według niego — w ostateczności „oderwanie od Niemiec całego, zupełnie niemieckiego lewego brzegu Renu celem przyłączenia go do Francji lub celem utworzenia tak zwanego „autonomicznego państwa nadreńskiego", — dalej monopol całego przemysłu hutniczego na kontynencie oraz w następstwie tego hegemonja wojskowa i przemysłowa przez oderwanie najbogatszego pasa węglowego od Niemiec. Nitti nie wierzy francuskim zapewnieniem, że Francja nie myśli zaanektować zagłębia Ruhry i Nadrenji. —

Tyle ów włoski mąż stanu. Niemcy — jak w czasie wojny tak i dziś jeszcze mają na zawołanie obrońców w państwach neutralnych a nawet i sprzymierzonych. Dużo widocznie mają grosza mimo swej „nędzy" i **„upadku" gospodarczego.**

Proces młodych żydów komunistów.

Sprawa Leo Toeplitza i 11 towarzyszy o komunizm i szpiegostwo.

IV.

Tok rozpraw w trzecim dniu procesu rzucił na ławe podsądnych tyle światła że aż zupełnie wyraźnie zarysowało się i żadnych wątpliwości budzić nie powinno oblicze duchowe młodych wrogów państwowości polskiej.

Ponieważ w numerze wczorajszym „Głosu" podaliśmy zbyt krótkie streszczenie trzeciego dnia rozpraw, chcemy je dzisiaj uzupełnić nowemi szczegółami. Posiedzenie rozpoczęło się dopiero o godz. 12 w południe, wywodami oskarżonego Toeplitza. który starał się wyjaśnić różnicę między związkiem młodzieży komunistycznej a socjalistycznej. Po wyjaśnieniach tych nic zresztą niewyjaśniających sąd przystąpił do badania akt sprawy, co przeciągnęło się do godz. 2 po południu. Następnie zabrał głos oskarżony Sobelman i oświadczył że w zupełności nie wie co to jest bibuła komunistyczna.

Sąd przystąpił do zbadania dowodów rzeczowych, co przeciągnęło się do godz. 4-ej po poł.

Po przerwie obiadowej (godz. 7 wiecz.) ekspert kap. Bratkowski składa swe zeznania. Opinja biegłego kap. sztabu generalnego p. Mieczysława Brakowskiego, słuchana z natężoną uwagą, była druzgocącą dla oskarżonych. Zdaniem eksperta, Piwowarczyk, Toeplitz, Pomorski, prowadzili typową akcję wywiadowczą i dywersję na korzyść Rosji Sowieckiej. Akcja taka, prowadzona przez organizację polityczną, jest bez porównania bardziej niebezpieczną, aniżeli ta sama akcja, prowadzona przez zawodowych wywiadowców, pracujących otwarcie na korzyść i za pieniądze ościennego mocarstwa.

W czasie zeznań świadka wynikła ostra wymiana słów pomiędzy ekspertem a obrona. tak, że na niektóre pytania ekspert odmówił odpowiedzi.

Po orzeczeniu eksperta składają znów wyjaśnienia oskarżeni, wśród których Piwowarczyk „trzyma pierwsze skrzypce". Zajmuje się on losem nietylko swoim, ale i innych towarzyszy z ławy.

Piwowarczyk atakuje ze szczególnym tupetem sędziego śledczego. Przyznaje, że we wszystk. instytucjach oświatowych, w których był czynny, agitował w duchu komunistycznym.

Przemówienie prokuratora Michałowskiego, mimo rozległości przedmiotu, było zwięzłe i względnie niedługie. Prokurator, odtwarzając pojedyńcze momenty sprawy i role każdego z oskarżonych oddzielnie — najwięcej jednak uwagi poświęcił Pomorskiemu, Piwowarczykowi i Toeplitzowi.

Nie będę poruszał — mówi prokurator — kwestji socjalnej, nie będę wykładał teorji o tej lub innej partji, wspomnę jeno o tej rzekomej świetlanej przyszłości, którą ci młodzi komuniści widzą w rządach Lenina, Trockiego i in. Ale naród polski nie pragnie naśladować Rosji a działalność pp. Toeplitzów innego miana dać nie może, jak zdrada i szpiegostwo. Poznaliśmy dobrze dusze oskarżonych — mówi prokurator — w momencie, gdy Toeplitz-ojciec i gen. Berbecki wystawiali przed sądem świadectwo patrjotyzmu młodemu Toeplitzowi. Na ustach oskarżonego i jego najbliższego sąsiada pojawił się szyderczy uśmiech. Dziś patrjotyzm jest dla nich przebrzmiałym frazesem. Być może, że w 1920 roku Leon Toeplitz z zapałem wstępował do armji lub śpieszył na Śląsk. Lecz ząb czasu zmienił zaś poglądy jego.

Prokurator żąda surowego wymiaru kary.

Czwarty dzień procesu.

Posiedzenie w czwartym dniu procesu rozpoczęło się również o godz. 12 w południe. Kwadrans później eskorta wprowadza podsądnych. Ta sama pewność i dobre usposobienie. Czytają pisma, uśmiechają się, krytykując „artykuły burżujów."

Obrońca Toeplitza adw. Szumański rozpoczyna od ataków prasy. Nie podoba mu się. że zwróciła ona taką uwagę na tę sprawę. Dalej obrońca przechodzi do obciążającego jego klienta materjału i wytacza zwykłe w takich sprawach argumenty. Twierdzi, że aczkolwiek klient jego skłania się do komunizmu, to przecież komunizm ten wcale nie różni się od zwykłego socjalizmu. który jest zjawiskiem legalnem, normalnem. Fakt, że związek młodzieży komunistycznej dąży do rewolucji socjalnej, nie może nas straszyć, bo to tylko teoria. Obrońca twierdzi dalej, że ani Toeplitz, ani Pomorski do żadnego „spisku" się nie zobowiązali że „Zw. Młodzieży Kom." nie jest w całem tego słowa znaczeniu partją komunistyczną, i żąda dla Toeplitza bardzo łagodnej kary, najwyżej: twierdzy. W dalszym ciągu adw. Szumański stara się zmniejszyć i upozorować czemś agitację bolszewicką Toeplitza wśród wojska, oraz podkreśla patrjotyzm rodziny Toeplitzów. Obrońca prosi o najłagodniejszy wymiar kary, aby nie psuć oskarżonemu dalszego życia, co do Pomorskiego prosi o uniewinnienie.

Zarządzono przerwę.

Dalszy ciąg obrony oraz ewent. wyrok podamy w następnym numerze naszego pisma.

Zbrodnicze manipulacje żydowskie przed sądem.

JAK ŻYDZI OKRADAJĄ SKARB PAŃSTWA POLSKIEGO

Przebieg sensacyjnego procesu w Siedlcach.

II.

Trzeci dzień procesu przeszedł dość sennie. Do godziny 8-mej wieczorem zbadano 17 świadków. Ważniejszych momentów nie było. Zeznania świadków potwierdzają przeważnie akt oskarżenia, bądź są bez znaczenia.

Po przesłuchaniu świadków Bolesława Remiszewskiego, świadek nazwiskiem Kasza, alias Kat, dorożkarz, zeznając z więzienia (zamieszany jest w sprawie kradzieży), potwierdził, że koniom wsadzano korki, które „pomagają".

Świadek Lejba W o d e — widział jak Kaplanowie przewrócili konia na placu, jeden z nich coś robił koło pyska, poczem koń miał pysk okrwawiony.

Świadek Z y m e k, kom. posterunku policyjnego w Mordach potwierdza, że Kaplanowie wykręcili się od okazywania świadectw, specjalnych dochodzeń w sprawie nadużyć nie prowadził.

Świadek Rubin G u t m a n, opowiada historję o koniu bez ogona, którego Kaplanowie wepchnęli komisji remontowej. Zeznania, złożone u sędziego śledczego, cofa motywując, że teraz po przysiędze musi mówić prawdę, bo przysięga nie jest „lekka". Sąd oddaje go pód dozór policji.

Świadek Bolesław M a r c z u k, handlarz koni, widział jak Kaplanowie wyrywali zęby koniom.

Świadek W i e r z e j e w s k i — stajenny u Kaplanów, dobroduszny prostak, przyznaje się naiwnie, że wsadził raz kawałek imbieru w odbytnicę koniowi, na pytanie, co to jest imbier — mówi „takie palące",

Świadek R o t e r s t e i n, buchalter Kaplanów, stwierdza, że przed wojną rozporządzali oni kapitałem 100 000 rubli, dostarczali konie dla armji rosyjskiej, a potem niemieckiej. Jakie są teraz obroty „nie wie".

W czwartym dniu procesu odbywa się dalszy ciąg zeznań świadków. Proces potrwa jeszcze przypuszczalnie dwa dni.

Sekretarjat Chrześcijańskich Związków Zawodowych stmieje w G r u d z i ą d z u przy ulicy G r o b l o w e j 31 Otwarty jest od 8—1 i od 3—6.

Tam interesenci otrzymać mogą wszelkie informacje i porady w sprawach zawodowych itd. Kierownikiem jest p. Jan Nowak. / Telefon 713.

Telegramy.

Podpisanie protokółu w sprawie granic Polski.

P a r y ż, 16. 3. (Pat.) Wczoraj po południu p. minister Skrzyński został przyjęty przez Poincarego.

P a r y ż, 16. 3. (Pat.) Protokół w sprawie granic Polski podpisany został przez Poincarego, Zamoyskiego oraz przedstawicieli angielskiego, włoskiego i japońskiego. Tekst protokułu zawiera szczegóły przebiegu linji wschodnich granic Polski. Granica pomiędzy Polską a Rosją pozostaje ta sama, jak ją ustalono w traktacie ryskim. Szczegółowy opis granicy polsko-litewskiej zawiera długie wyliczenie mast i miasteczek pogranicznych, począwszy od okręgu Suwałk aż do granicy łotewskiej. Protokół zawiera też wezwanie do rządów polskiego i litewskiego, aby przystąpili do wytyczenia granic na miejscu.

P a r y ż. 15 bm. o godzinie 5-tej po południu — protokół decyzji Rady Ambasadorów podpisali na Quai D'Orsay Phibbs przedstawiciel Ambasady angielskiej w Paryżu, z ramienia Francji Poincare, Avezzana — ambasador włoski, i Matsuda — przedstawiciel Japonji.

Pod podpisami przedstawicieli Rady Ambasadorów położył swój podpis jako kontrasygnatę poseł polski Zamoyski.

OPINJA ANGIELSKA.

L o n d y n, 16. 3. (Pat.) Wobec późnego nadejśca tutaj wiadomości o decyzji Konferencji Ambasadorów w sprawie wschodnich granic Polski, prasa podaje tę wiadomość bez komentarzy. „Daily Telegraph" zaopatruje wiadomość w uwagę, że w ten sposób rozstrzygnięta została kwestja mająca ogromne znaczenie dla ustalenia nowego porządku rzeczy w Europie.

*

AMERYKANIN ORĘDOWNIKIEM UKRAIŃCÓW

Wiadomo powszechnie, że po Włoszech, które jako pierwsze przez usta premjera Salandry wypowiedziały oficjalnie jeszcze w czasie wojny, zanim była jeszcze mowa o upadku Niemiec, że koniecznem jest utworzenie niepodległego państwa polskiego, W i l s o n dobitnie i wyraźnie w swoich znanych 13 punktach postawił jako jeden z warunków pokoju przywrócenie niepodległego i zjednoczonego państwa polskiego. Oświadczenie to było jedną z wielkich zasług Paderewskiego, który niezmordowaną swą akcją w Ameryce zdołał pozyskać całą opinję publiczną Stanów Zjednoczonych dla idei naprawienia krzywdy dziejowej, jaką były rozbiory Polski.

W rządzie ówczesnym Stanów Zjednoczonych, u boku Wilsona, działały jednakże również czynniki, które za poduszczeniem żydostwa, nie chciały dopuścić do odbudowy Polski w dawnych granicach. Jednym z tych przeciwników Polski był sekretarz stanu Colby. Obecnie donosi „New York Herald", że tenże Colby działający jako rzecznik ukraińskiej Rady Narodowej, czynił starania, aby powzięcie decyzji przez Radę Ambasadorów w sprawie granic wschodnich Polski zostało odroczone. Jeszcze w ostatniej chwili usiłował on w tym kierunku interwenjować u ambasadora Stanów Zjednoczonych w Paryżu Herricka oraz u konferencji Ambasadorów. Colbyemu jakoby obiecywano w swoim czasie, że będzie miał możność osobiście interwenjować u Rady Ambasadorów, zanim będzie powzięta ostateczna decyzja w sprawie granic wschodnich Polski. Gdy jednak sprawa tej interwencji poruszona została na decydującem posiedzeniu Rady Ambasadorów, Rada zaopinjowała, że nie jest trybunałem. który słucha mów obronnych czy ichkolwiek rzeczników, oraz że nie może już dłużej odkładać powzięcia decyzji, na którą Polska czeka od 4 lat. Ambasador Stanów Zjednoczonych Herrick, który był na posiedzeniu konferencji, zapytany co do opinji Stanów Zjednoczonych, oświadczył, że rząd Stanów Zjednoczonych postanowił, nie interwenjować w sprawach, dotyczących regulacji granic europejskich.

P o z n a ń, 16. 3. Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Żyto 95 000—103 000, pszenica 195 000—215 000, jęczmień browarowy 88 000—93 000 owies 113 000—118 000. mąka żytnia 70 procent 178 000—188 000, mąka pszenna 65 procent 290 000—315 000, ospa żytnia 53 000, ospa pszenna 55 000, tatarka 110 000—130 000, wyka 120 000—140 000, ziemniaki fabryczne 9 000—10 000, groch polny 110 000—130 000. groch jadalny Wiktorja 160 000—180 000, seradela 220 000—280 000 włącznie worków. Łubin niebieski i łubin żółty 90 000—130 000 peluszka 130 000—150 000 marek.

U w a g i: Tendencja nadal słaba.

Targ na bydło w Poznaniu. Dnia 16 3. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej wołów 4, buhai 34, bydła 103, cielat 131 świń 78, prosiąt 288, owiec 16, kóz 46. Płacono za 100 kilo żywej wagi: Za bydło rogate I klasy 480 000—490 00, za bydło rogate II klasy 420 000—430 000, za bydło rogate III klasy 340 000—370 000, za cielęta I klasy 460 000—470 000, za cielęta II klasy 400 000—420 000, za świnie I klasy 990 000, za świnie II klasy 940 000—980 000, za świnie II klasy 860 000—880 000, za prosięta za parę 250 000—270 000 marek.

Przebieg targu spokojny.

W a r s z a w a, 16. 3. (Tel. wł.) Dolary Stanów Zjednoczonych 42 800, franki francuskie 2 605, marki niemieckie 2.05, Londyn 197 300, Szwajcarja 7 900, A k c j e: Bank Kredytowy 15 000, Bank Związku Spółek Zarobkowych 18 500, Firley 29 250, Rudzki II em. 42 000, Starachowice IV em. 39 250, Polbal 4 250.

W WARSZAWIE	W GDANSKU
Mrk. (niem.) 2.05	(pol.) —49
Dolar —42 800.	Dolar — 20 500

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Niedziela Cyryla b. Wschód słońca 6.12 zachód 6.6 Wschód księżyca 6.38 zachód 7.10.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5

—** REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO. W s o b o t ę, dnia 17-go marca wieczorem o godzinie 8-mej przedstawienie zniżkowe „P a n i e n k a z O k i e n k a", sztuka na tle starego Gdańska w 7 obrazach Czesława Kędzierskiego. Bony ważne.

W n i e d z i e l ę, dnia 18 marca wieczorem o godzinie 8 „K o n t r o l e r W a g o n ó w S y p i a l n y c h", farsa w 3 aktach. Bisona.

W p o n i e d z i a ł e k, dnia 19 marca przedstawienie zniżkowe „P a n i e n k a z O k i e n k a", bony ważne.

W e w t o r e k, dnia 20 marca po południu o godzinie 4-tej przedstawienie szkolne „P a n i e n k a z O k i e n k a".

W przygotowaniu „C z y s t y I n t e r e s", Kiedrzyńskiego

—** Z TEATRU MIEJSKIEGO. D z i s i a j w s o b o t ę „P a n i e n k a z O k i e n k a", wspaniałe arcydzieło kunsztu gdańskiego przez Czesława Kędzierskiego. Dyrekcja umożliwia dzisiejszem wystawieniem korzystanie z teatru szerszym warstwom, ponieważ przedstawienie odbędzie się po cenach zniżonych. Bony ważne. „P a n i e n k a z O k i e n k a" wzbudziła w prasie jak i społeczeństwie ogromny sukces a to z powodu zrozumienia doniosłości naszego Gdańska. Wszystkie przedstawienia odbyły się przy wyprzedanej widowni. W n i e d z i e l ę po raz drugi „K o n t r o l e r W a g o n ó w S y p i a l n y c h". Farsa francuska, Bisona przyjętą została na premjerze z niesłychanem wprost powodzeniem. Długie, niemilknące oklaski wynagradzały artystów z p. Pałczewską i p. Zbierzyńskim na czele. Ponieważ ogromny jest popyt na bilety, przeto radzi dyrekcja wcześnie się w takowe zaopatrzeć. W p o n i e d z i a ł e k, dnia 19 marca przedstawienie zniżkowe „P a n i e n k a z O k i e n k a". W e w t o r e k, dnia 20 marca po południu o godzinie 4-tej po południu przedstawienie szkolne „P a n i e n k i z O k i e n k a".

—** BIESIADĘ ARTYSTYCZNĄ zgotowywała muzykalnej publiczności grudziądzkiej znana „Impreza artystyczna", urządzając od miesiąca pierwszorzędne, z udziałem najwybitniejszych sił polskich i zagranicznych, koncerty. Wytworną ucztę duchową stanowić również będzie koncert znakomitej mezzosopranistki, głośnej artystki oper zagranicznych H a l i n y C z a r l i ń s k i e j, Sławna nasza rodaczka rozpoczyna tournee artystyczne w Polsce dnia 26 marca br. Pierwszy jej koncert przypada na nasze miasto, które pod względem muzykalnym w rzędzie miast pomorskich (nie wyłączając poznańskiej Bydgoszczy) dąży do zajęcia pierwszego miejsca. Zasługa to przedewszystkiem naszej inteligencji, dalej wysoce kulturalnych kół przemysłowych i kupieckich, które wiele zrozumienia okazują dla czystej, niesfałszowanej sztuki. Sądzimy, że występ naszej wielkiej artystki H a l i n y C z a r l i ń s k i e j — z pochodzenia Pomorzanki — zgromadzi liczną publiczność, dając tem dobitny wyraz że Grudziądz umie i potrafi ocenić prawdziwą sztukę.

—** „WIECZOREK PASYJNY" Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Żeńskiej (Sodalicja dziewcząt) urządza jutro w niedzielę dnia 18 bm. o godzinie 8-mej wieczorem w auli gimnazjum żeńskiego przy ulicy Trynkowej „WIECZOREK PASYJNY". Urozmaicony program stanowią deklamacje, śpiewy postne, muzyka oraz interesujący wykład pani dr. Majowej, ilustrowany obrazami świetlnymi p. t.: „Z podróży po Ziemi Świętej". Zarząd prosi i spodziewa się licznego udziału gości, młodzieży i przyjaciół młodzieży.

„Wieczorek pasyjny" pierwszy w swoim rodzaju, powinien rzeczywiście sprowadzić w dniu 18 bm. do auli gimnazjum żeńskiego szersze warstwy młodzieży, rodziców i publiczności z różnych sfer.

—** KOMUNIKAT. („Oświata i praca — naród wzbogaca"). Wszystkich interesujących się sprawą oświatową na Pomorzu zawiadamiamy, że i w tym roku odbędzie się dnia 3-go maja ogólna kwesta na cele oświatowe pod hasłem na „Biblioteki Ludowe". Wobec tego upraszamy już teraz Szan. Komitety powiatowe i miejscowe T. C. L. o organizowanie powiatów i poszczególnych miejscowości, wyznaczenie kolektorów itd., aby każda i najmniejsze miejscowości tym razem złożyła grosz swój na cel ten szlachetny. Osoby, sympatyzujące z naszym ruchem któreby chciały zająć się zbiórką w miejscowościach nie objętych dotąd naszą organizacją, niech się łaskawie zwrócą o bliższe informacje wprost do nas. Materiał agitacyjny, żetony, znaczki, plakaty na zamówienie wysyłamy bezpłatnie.

Sekretarjat T. C. L. na Pomorze.
ks. A. Karczyński
Grudziądz, Biblioteka miejska — Muzeum.

—** WIECZORNICA „MORZE A POLSKA". W środę, dnia 4 kwietnia urządza Sekcja Literacka Akademji Koła Pomorskiego Uniw. Pozn. w Lubawie, w czwartek, dnia 5 kwietnia w Nowemmieście, zaś w Brodnicy urozmaiconą wieczornicę p. t.: „Morze a Polska".

Na uroczysty i urozmaicony program m. i. składają się: Słowo wstępne o znaczeniu morza (stud. fil. Bolesław Redger); śpiewy solowe: „Pieśń Żeglarska" i „Pomorskim szlakiem", deklamacje „Polskie morze" i „Bałtyk", solo na skrzypcach (dwa utwory), wykład z przeźroczami „Na kaszubskim brzegu" (stud. Aleks. Wysiński), śpiewy solowe w II części programu: Preludjum IV (Kazimierza Tetmajera) „Po szerokim morzu" i „Nad morzem" (Edwarda Griepa), deklamacje z cyklu: „Sonety Krymskie", zakończy zaś program śpiew chórowy „Nasz Bałtyk", Feliksa Nowaczyńskiego.

Wieczornica ta będzie wielką atrakcją duchową i patriotyczną dla ludności Lubawy, Nowegomiasta i Brodnicy, spodziewany jest więc liczny napływ miejscowej i okolicznej publiczności na ten wieczór.

—** HOJNA OFIARA ROBOTNIKÓW I RZEMIEŚLNIKÓW MAGISTRACKICH NA KUCHNIĘ LUDOWĄ. P. Heese złożył w administracji pisma naszego sumę w wysokości 300 000 marek (trzysta tysięcy marek) zebraną u rzemieślników i robotników Magistratu Wydział V, Budownictwa, na Kuchnię Ludową. Ofiarność robotników i rzemieślników świadczy dobitnie o wysokiem poczuciu obywatelskiem tych sfer, nie wątpimy ani na chwilę, że za przykładem robotników miejskich pójdą obywatele majętni i hojną dłonią przyjdą z pomocą naszej miejskiej niedoli.

Suma powyższa jest do odebrania w administracji pisma naszego.

—** OFIARA TOWARZYSTWA KUPCÓW SAMODZIELNYCH W GRUDZIĄDZU NA BIBLJOTEKĘ T. C. L. Miejscowe Towarzystwo Kupców Samodzielnych z powodu ważnego posiedzenia Towarzystwa w dniu 23 lutego br. nie mogło niestety wziąć w dniu tym udziału w uroczystej Akademii na cześć Kopernika. Pragnąc jednak uczcić wielkiego Polaka, Towarzystwo uchwaliło złożyć ofiarę na bibliotekę T. C. L. Na ten cel zebrano wśród członków Towarzystwa 672 000 marek, które zostały dziś wręczone ks. prob. Dembkowi.

—** W JAKI SPOSÓB MAGISTRAT MOŻE ZWALCZAĆ DROŻYZNĘ? W dniu 13 bm. podniosły mleczarnie toruńskie cenę mleka nieodtłuszczonego z mk. 1000 na mk. 1400 za litr. Na skutek interwencji Magistratu obniżono cenę na 1000 marek.

Dobrze by było, aby i nasz Magistrat Grudziądzki w niektórych wypadkach zdobył się na taką energiczną interwencję.

—** KRADZIEŻE I WŁAMANIA. Dnia 14 bm. aresztowano Szymona Trębacza kupca z Łodzi za oszustwo na szkodę kupca Florjana Kołodziejczyka w wysokości 45 miljonów marek.

Do policji zameldowano również kradzież na szkodę kierownika lokomotywy p. Władysława Reicha. Niewyśledzeni do tej chwili złoczyńcy, skradli z zamkniętego strychu p. Reicha przy ulicy Matejki 6 następujące przedmioty: 2 duże powłoki w kratki, 10 koszul barchanowych męskich i damskich, 3 ręczniki, koszulę dziecinną, biały obrus, połowę firanki do okna i małą powłokę pościelową. Wartość skradzionych rzeczy jeszcze nie obliczona.

Dnia 12 bm skradziono p. Marji Bieriegównej zam. przy ul. Grudziądzkiej 57 w Małem Tarpnie futro granatowe w wartości 1 miljona marek. Poszukiwanie za złodziejem w toku.

—** HISTORJA SĄDOWA „TRZYNASTU MAREK". Do redakcji większego organu na Pomorzu, przyniesiono jako „curiosum" następujący dokument:

Wezwanie kasy poborowej pewnego sądu powiatowego do zapłacenia kosztów sądowych. Obliczenie kosztów jest następujące:

należytość z par. 38 . .	9 mk. 60 fen.
ryczałt par. 80 b. . . .	3 „ — „
razem	12 mk. 60 fen.
zaokrąglone	13 marek

Na odwrotnej stronie dokumentu nalepiono trzy znaczki pocztowe po 100 marek, blankiet ma wartości około 10 marek. Koszty wysłania „obliczenia kosztów" na sumę 13 marek wynoszą więc — nie licząc pracy urzędnika — 350 marek.

Dokument ten znakomicie ilustruje nienormalność obecnych czasów. —

—** NOWE ZNACZKI POCZTOWE z portretem Kopernika mają ukazać się niebawem.

—** WAŻNE DLA WYSYŁAJĄCYCH PACZKI ZAGRANICĘ. Według rozporządzenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów z dnia 28. II i 2. III. b. r. wstrzymuje się aż do odwołania przyjmowanie i wysyłanie paczek do Belgji, Francji, Luksemburga i do terytorjum Saary, oraz do krajów trzecich w tranzycie przez Francję. Powyższe zarządzenie nie narusza jednak prawa korzystania z innej drogi tranzytowej, o ile jest przewidziana w zagranicznej taryfie paczkowej dla paczek do krajów poza Francję leżących. Bliższych wiadomości udzielają urzędy pocztowe.

—** ZJAZD PALACZY I ROBOTNIKÓW PAROWOZOWYCH. W dniu 20 lutego br. miał się odbyć w Toruniu zjazd delegatów palaczy i robotników parowozowych okręgu gdańskiego.

Zjazd się nie odbył w terminie powyższym.

Wobec tego wyznaczony został nowy termin zjazdu w Toruniu, a mianowicie — na dzień 18 marca br.

—** KOMUNIKAT W SPRAWIE RENT PENSYJNYCH Z GÓRNICZYCH KAS BRACKICH. Okręgowy Urząd Ubezpieczeń komunikuje: Powołując się na komunikat ogłoszony w gazetach w pierwszej połowie grudnia roku 1922, Okręgowy Urząd Ubezpieczeń, oddział rent górniczych w Poznaniu, ul. Towarowa 23 wzywa ponownie inwalidów wdowy i sieroty, którzy mają prawo do renty pensyjnej z Górniczych Kas Brackich (Knappschaftsvereine) w Niemczech, a nie pobierają ich za jego pośrednictwem, aby zgłosili się, dołączając swe papiery rentowe.

Osoby, które nie zgłoszą się do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w najbliższym czasie, narażą się na to, że renta nie będzie im nadal wypłacana.

Stosownie do par. 26 Arbitrażu wydanego przez Radę Ligi Narodów, w myśl art. 312 Traktatu Wersalskiego, Rząd Polski będzie wypłacał polskim obywatelom ustawą przepisane świadczenia niemieckich kas górniczych od chwili wejścia w życie tychże przepisów, tj. od 17. 7. 1922 roku.

Według postanowienia par. 27 wymienionego powyżej Arbitrażu dawni członkowie kas górniczych niemieckich, którzy w czasie pomiędzy dniem 1 stycznia 1920 roku a 17 lipca 1922 roku nie zapłacili składki uznawczej (Anerkennungsgebühr, [illegible]) mają [illegible] prawa nabyte w kasie pensyjnej w tej mierze, w jakiej istniały one na dniu 1 stycznia 1920 roku, ale winni za czas od 17 lipca 1922 roku płacić składkę uznawczą nadal i przesłać ją do odnośnej kasy brackiej. Zwraca się uwagę, że o ile chodzi o Ogólną Kasę Bracką w Bochum (Allgemeiner Knappschaftsverein) termin, w którym składka musi być zapłacona, upływa z dniem 17 lipca 1923 r. W innych kasach brackich termin ten prawdopodobnie już upłynął, jednakże nie jest wykluczonem, że kasy te jeszcze przyjmą składki uznawcze. Należy zatem składkę tę jaknajprędzej zapłacić.

Ponieważ przesyłka składek pocztą do Niemiec jest na razie niemożliwa, zaleca się uskutecznić zapłatę za pośrednictwem krewnych lub znajomych, mieszkających w Niemczech.

Również Zarząd Centralny Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Poznaniu, ulica Działyńskich 3, chętnie będzie pośredniczył w przesyłaniu składek do kas brackich w Niemczech.

Co do osób, które nie zapłaciły składek gwarancyjnych za rok 1918 i 1919, Rząd Polski starać się będzie podczas rokowań polsko-niemieckich dla spraw gospodarczych w Dreźnie o przywrócenie utraconych praw.

Wszystkie pisma polskie uprasza się o powtórzenie niniejszego komunikatu.

Ruch towarzystw.

—(rt) MIESIĘCZNE ZEBRANIE KOŁA POLEK odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godzinie 8-mej wieczorem na małej sali Bazaru przy ulicy Moniuszki nr. 8. Z powodu nadzwyczaj ważnych spraw obecność wszystkich członkiń konieczna.

Zarząd.

—(rt) POSIEDZENIE KUPCÓW BRANŻY TYTUNIOWEJ odbędzie się w poniedziałek dnia 19 bm. o godzinie 8-mej wieczorem w lokalu Centrali przy ulicy Józefa Wybickiego 31, na które zaprasza członków i wszystkich kupców branży tytuniowej.

Szef sekcji, St. Wawrzyniak.

Z Pomorza.

—** WĄBRZEŹNO. (Plaga żebraków). Z Wielkołąki powiat wąbrzeski donoszą, iż w tej okolicy panuje istna plaga żebraków. Nie jest tu mowa o tych staruszkach i kalekach, którzy rzeczywiście nie mogą zapracować na chleb, ale jest rzecza wprost do nieuwierzenia, że młodzi chłopi z workami na plecach wałęsają się prawie codziennie po wsiach i żądają zboża od okolicznych obywateli. Nie przyjdzie jeden albo dwóch, ale zaraz kilku, pewnego razu nawet dziewięciu, i każdy z nich ma pretensje. Teraz człowiek na wsi ani życia pewien, bo któż może zaręczyć, czy tacy chłopi, rozejrzawszy się po okolicy, nie przyjdą później napadać i rabować? — Nie dosyć na tem, że żebrzą polscy ludzie, ale przychodzą nawet Żydzi z dalszych stron, żądając jałmużny. Obywatele okoliczni nie wiedzą co począć, aby uchronić się od tej plagi żebrackiej.

—** CHEŁMNO. (Jak się towar sztucznie podraża). Jeden z kupców — obywateli Chełmna przysyła nam następującą korespondencję:

Społeczeństwo nasze ugina się prawie pod ciężarem katastrofalnie wzrastającej drożyzny. Społeczeństwo winę drożyzny kładzie wyłącznie na barki małych kupców, lecz rzadko kiedy interesuje się wielkiemi hurtowniami, które nieraz dziesiątki miljonów zarabiają na jednej transakcji. Podobnemi faktami nie interesują się również i władze, jak n. p. urząd walki z lichwą. Jak podobne hurtownie sztucznie wytwarzają drożyznę, niech posłuży przykład następujący:

W styczniu zamówiłem atrament i artykuły parfumeryjne u firmy R. B. Tow. Akc. Poznań i dnia 27 tegoż miesiąca odebrałem rachunek na 33.700 marek z prośbą przekazania tej sumy P. K. O. poczem towar dopiero miał być wysłany. Pieniądze przekazałem, lecz towar przez 4 tygodnie blisko się nie pokazywał. Dopiero dnia 25 lutego przychodzi drugi list z żądaniem dopłaty 43.500 marek do zamówionego towaru. Dopłaciłem przez P. K. O. żądaną sumę i czekam. Dnia 7 marca dopiero przychodzi wprawdzie zamówiony towar, lecz ... za zaliczką 56.585 marek. Tak więc towar zamówiony i zapłacony w styczniu, mający kosztować 33.700 mk., przychodzi po blisko dwuch miesiącach i kosztuje 133.785 marek. Na dobitek złego zamiast zamówionych 12 butelek octu hygienicznego przychodzi tylko 10, zamiast 2 kg. atramentu tylko 1,3 kg., a zamiast 6 butelek wody kolońskiej wielkich, przychodzi 6 butelek mniejszych. Zamówiony więc towar w żądanej ilości kosztowałby więc 145 000 marek.

Oto typowy przykład rozmyślnego podrażanie towaru przez wstrzymywanie wysyłki i doliczanie do niego ciągłych podwyżek cen.

—** TORUŃ. ([illegible] wypadek topieli). Według „Słowa Pomorskiego" wpadł do Wisły w ubiegły wtorek ośmioletni chłopak, w chwili, gdy chodził po stromym murze nadbrzeżnym. Jeden z przechodniów podał urwisowi laskę i w ten sposób wyciągnął go z niebezpiecznej i mroźnej kąpieli.

—** DZIAŁDOWO. (Koniokrady). Z Szenkowa pow. działdowski donoszą, iż w nocy na wtorek 13 bm. włamali się niewykryci dotąd sprawcy do stajni gospodarza sołtysa p. Olszewskiego i skradli dwa wartościowe konie. Sprawcy pozostawili w stajni nóż stołowy i pręt żelazny.

—** CHOJNICE. (Ujęcie nałogowego złodzieja rowerów). Posterunek policyjny przytrzymał złodzieja, który był specjalista w przywłaszczaniu sobie rowerów. Udało mu się od 6 do 11 marca, a więc w przeciągu 5 dni przywłaszczyć sobie 3 rowery, które tem trudniej przyszło policji wyśledzić, ponieważ jeden z nich rozebrał na części i poukrywał w rozmaitych miejscach. Młodocianym złodziejem jest niejaki Jutrzenka. Licznym kradzieżom rowerów winni są także sami ich właściciele. Pomimo tylu rozmaitych doświadczeń pozostawiają rowery lekkomyślnie na dworze bez dozoru.

—** TCZEW. (Zdrada państwa ze strony Niemców tczewskich). W ostatnich dniach przyaresztowano w Tczewie gdańszczanina niejakiego de Campa, zbierającego w Tczewie składki na fundusz t. zw. „Ruhrhilfe". Znaleziono przy nim listy składkowe na jednej z których figurowało około 40 nazwisk w Tczewie zamieszkałych Niemców. De Campa odstawiono do tut. sądu powiatowego skąd został jednak zwolniony.

— DZIEŃ HALLERCZYKA!, JUTRO W NIEDZIELĘ OBCHODZI TUTEJSZA PLACÓWKA HALLERCZYKÓW UROCZYŚCIE ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA. ZARAZEM ODBĘDZIE SIĘ U NAS — JAK I W WARSZAWIE I W CAŁEJ WOGÓLE POLSCE — ZBIÓRKA NA RZECZ FUNDUSZU INWALIDZKIEGO ORAZ WDÓW I SIERÓT PO POLEGŁYCH HALLERCZYKACH. NIECH OBFICIE GROSZ PŁYNIE W SKARBONKI, ABY OKAZAĆ W TEN SPOSÓB WDZIĘCZNOŚĆ TYCH, KTÓRZY POLSKI STALI SIĘ TWÓRCAMI.

PO POŁUDNIU O GODZINIE 4-TEJ WYGŁOSI ZNANY ZASZCZYTNIE POETA-PUBLICYSTA I LITERAT P. EDWARD LIGOCKI, NA SALI HOTELU WARSZAWSKIEGO ODCZYT.

SPODZIEWAĆ SIĘ NALEŻY, ŻE GRUDZIĄDZ NIE POZOSTANIE W TYLE PO ZA INNEMI MIASTAMI, GDZIE ZASZCZYTNIE ZNANEMU DZIAŁACZOWI LIGOCKIEMU SZCZERE OWACJE URZĄDZANO.

—** SŁAWNY LITERAT EDWARD LIGOCKI W GRUDZIĄDZU. Jutro w niedzielę, dnia 18 bm. przybędzie do naszego miasta poeta, powieściopisarz i publicysta Edward Ligocki z Poznania i wygłosi o godzinie 4-tej po południu (18-go bm.) odczyt w Hotelu Warszawskim o armii gen. Hallera.

Pan Ligocki jest jednym z organizatorów i bliskich przyjaciół gen. Hallera. Gdy po grudniowych wypadkach rozpoczęły się ataki zwrócone przeciw gen. Hallerowi i liczne aresztowania, uwięziono także p. Ligockiego, podobnie jak Nowaczyńskiego i wielu innych.

Pan Ligocki znany znany jest też zapewne czytelnikom jako autor licznych dzieł wierszem i prozą pisanych. Najwięcej znane są z poezji: „Płonące Reims", „Ognie Werony", „Tryumfatorzy" itd. z powieści: „Pustkowie", „Laguna Morta", „Sambra i Moza", „Sen o Dwernickim" i inne. Najnowszem dziełem Ligockiego jest praca „O Józefie Hallerze".

Sądzimy, że sala Hotelu Warszawskiego w niedzielę o godzinie 4-tej po południu będzie zapełniona.

Składkujmy jutro 18. b. m. na rzecz inwalidy-Hallerczyka

Cały dzień kwesta. — Po południu o 4-tej odczyt E. Ligockiego w Hotelu Warszawskim.

(Czarnogiełdziarze). Na tutejszym dworcu zauważyć można od pewnego czasu dużo rudo- i czarnobrodych „kupców", kręcących się pośród pasażerów i robotników, jadących do Gdańska. Żydowska ta szarańcza czyha na każdą sposobność nieuczciwego zarobku, wyłudzając pieniądz od ludzi niepoinformowanych o kursach i notowaniach giełdowych. Dużo ludzi, przeważnie ze sfer robotniczych, którzy weszli w kontakt z żydowską szarańczą, padło już ofiarą oszustów.

Z całej Polski.

—** POZNAŃ. (Pogrzeb ofiary katastrofy lotniczej). Pogrzeb śp. porucznika Karola Biedy, ofiary katastrofy lotniczej w Ławicy, odbył się w ubiegłą niedzielę przy licznym udziale publiczności. Na cmentarzu garnizonowym złożono do grobu zwłoki po uroczystem nabożeństwie żałobnem, odprawionem w kościele garnizonowym.

(Wyrzuty sumienia u mordercy z Piątkowa). Wyrzuty sumienia okazuje sprawca ohydnej zbrodni, popełnionej w Piątkowie. Płacze on głośno w celi więziennej i zawodzi. Uprzytamnia on sobie widocznie nikczemność zbrodni i lękiem napełnia go myśl o karze, jaką będzie musiał ponieść niedługo.

—** KRUSZWICA. (Wścieklizna u psów). W Górnym Sławsku i Żernikach stwierdzono ponownie kilka wypadków wścieklizny u psów. Zarządzono obec tego trzymanie psów na uwięzi do 12 czerwca br.

Reklama.

— „TAJEMNICA PRZYSTANKU TRAMWAJOWEGO" ściągnęła wczoraj tłumy do teatru świetlnego „Apollo". Zaznaczyć trzeba, iż pierwszy ten większy film polskiej wytwórni sto rzeczywiście na niezwykłej wyżynie artystycznej, imponując wzorową techniką filmową, wystawą, wykonaniem oraz niezwykle interesującą treścią z życia naszej polskiej stolicy.

—** *Nowy numer „Ilustracji Polskiej" wyszedł i zawiera bogatą i interesującą treść, na którą składają się między innemi:*

Portret ministra skarbu dr. Wł. Grabskiego (karta tytułowa); liczne i bardzo ciekawe zdjęcia z okupowanego Zagłębia Ruhry oraz Smyrny: olbrzymia świeca woskowa, wykonana ku czci Carusa, która palić się będzie 2000 lat: dalsze zdjęcia z odkrytych skarbów w grobowcu Faraona Tutankhamena; interesujące zdjęcia z polowań na wieloryby: sceny z Szekspira „Wieczór Trzech Króli" granej w Teatrze Letnim w Warszawie; z ambasady amerykańskiej w Berlinie; z świata polityki, literatury i sztuki: podobizny Józefa Conrada (Korzeniewskiego), Delcasse'go, Gastona Doumergue; u stóp pomnika w Żelaznej Woli, wystawionego w hołdzie Chopinowi; ostatni kapris mody w Ameryce; koniec sensacyjnej nowelki B. Oskarda z cyklu „Dziwne opowieści" p. t. „Oczy, które zabiły". Logogryf (za rozwiązanie wyznacza „Ilustracja Polska" 10 nagród).— Ogłoszenia.

„Ilustrację Polską" nabyć można w administracji naszego pisma. Pamiętajmy o tem, że „Ilustracja Polska" jest jedynem w Polsce pismem ilustrowanem, które posiada najbardziej aktualne ryciny.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

KOMUNIKACJA.

— WAPNO DO NAWOŻENIA adresowane na imię krajowych organizacyj rolniczych, albo też przewożonych za świadectwami tychże organizacyj uzyskało 25 proc. opustu w taryfie kolejowej.

HANDEL.

— Wywóz żywności a w szczególności jaj. „Gazeta Por." dementuje wiadomość, jakoby wywóz jaj był dozwolony i donosi z miarodajnego źródła, że istnieje projekt wywozu 650 wagonów jaj. Wywóz ten rozpocznie się prawdopodobnie po świętach wielkanocnych. Jest on uzależniony od pokrycia zapotrzebowania rynku wewnętrznego i niezmienności dotychczasowych cen.

Wywóz będzie rozdzielony na 3 okresy, z których pierwszy trwać będzie od 10 kwietnia do 10 lipca. Eksporterzy będą musieli sprzedawać w walucie obcej i 95 proc. oddawać skarbowi za walutę polską. Opłata wywozowa ma również być uiszczana w walucie obcej i ma wynosić 65 proc. zysku wywozowego.

Wywóz jęczmienia, prosa, gryki, grochu, fasoli, warzyw, ziemniaków, drobiu bitego i żywego — czego domaga się ministerstwo rolnictwa — uzależniony będzie od wprowadzenia w kraju przez eksporterów dostatecznej ilości nawozów sztucznych oraz uiszczenia odpowiednich opłat wywozowych 5 do 20 proc. ceny wewnętrznej. Co do wywozu ziemniaków prawdopodobnie nie będzie od nich opłat wywozowych.

— ZNIŻENIE WIZY CZECHOSŁOWACKIEJ. Czesko-słowackie ministerstwo spraw zagranicznych zarządziło, aby placówki konsularne od kupców i przemysłowców polskich udających się do Czechosłowacji dla nawiązania stosunków handlowych, pobierały tylko połowę normalnej opłaty za wizę paszportową.

— TARG LIPSKI ZAWIÓDŁ. TO SAMO NALEŻY SIĘ SPODZIEWAĆ PO TARGU WROCŁAWSKIM. Powodem fiaska targu lipskiego jest to, iż Niemcy wytworzywszy sztuczną zwyżkę marki niemieckiej produkują i sprzedają drożej niżeli kraje o silnych walutach. Z sytuacji tej skorzystała przedewszystkiem Francja, która obejmuje obecnie rynki, dotychczas zaopatrywane przez Niemcy. W ten sposób solidny towar francuski, rugује drogą tandetę niemiecką. Akcja francuska idzie po linji akcji amerykańskiej, wypierającej z rynków światowych wyroby niemieckiego przemysłu metalowego i elektrotechnicznego. Los targów lipskich przypadł w udziale również obecnie odbywającym się targom we Wrocławiu.

PODATEK.

— „TONĄCY CHWYTA SIĘ BRZYTWY". Wśród warszawskich radnych miejskich powstał projekt wprowadzenia podatku od spożycia w zakładach z wyszynkiem trunków. Podatek miałby pobierać zakład od klijenteli w następujących normach: w ciągu dnia do godziny 9-tej wieczór 10 procent od rachunku, od 9 do 11 — 15 procent, od 11 do 1 — 20 procent i od 1 w nocy — 30 procent.

Przeciwko temu projektowi podatkowemu wystąpili już z protestem właściciele restauracji, dowodząc, że odstraszy on klijentelę restauracyjną.

POŻYCZKA ZŁOTA.

— PRZEDŁUŻENIE TERMINU SPRZEDAŻY. Ministerjum skarbu komunikuje: Rozporządzeniem min. skarbu z dn. 14 marca 1923 r. został przedłużony termin sprzedaży 8 proc. państwowej pożyczki złotej roku 1922 do dnia 1 kwietnia 1923 roku.

Zagranica.

— WYSTAWA PRÓBEK PRZEMYSŁU POLSKIEGO W RUMUNJI. Ruchliwa instytucja „Targów Wschodnich" postanowiła zorganizować wystawę próbek i wzorów przemysłu polskiego w Czerniowcach, jako w punkcie handlowym, od- wi[illegible] w [illegible] Rumunji.

Rynek Rumunji nader chętnie korzysta z towarów przemysłu polskiego, udział więc w tej wystawie może dać wielkie korzyści naszym wytwórcom.

Otwarcie wystawy nastąpi dnia 15 kwietnia br. Wszelkich informacji udziela Tow. Akc. Reklama Polska w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 6.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Pałędzki.

Sprawozdanie rybołóstwa za miesiąc styczeń 1923 r.

Ilość rybaków	Ilość łodzi		1. Ilość ryb złowionych w kilogramach 2. Cena w markach pol. za kilogram.						Ogólna ilość złowionych ryb w kilogram.	Ogólna wartość połowu w mark. polsk
	motorowych	nie motorowych	łosoś	węgorz	flądra	śledź	szproty (sielawki)	inne gatunk ryb		
1029	69	335	1). 625	510	130	113.700	852.750	31 960	999.675	248.914.000
			2. 5000 do 8000	2000	500	300 do 700	160 do 500	600 do 2400		

W styczniu było 9 dni burzliwych, które uniemożliwiły wyjazd na morze, wskutek czego wystawione przez rybaków sieci 250 szt. w ciągu przeszło 7 dni zostawały w wodzie i wraz ze złowioną rybą uległy zgniciu, co spowodowało stratę 37.500.000 mk. Szproty poławiano w znacznej ilości, kilkakrotnie przewyższającej połowy zeszłoroczne. — Mniejsze połowy dały śledzie, lecz uważać można połowy tej ryby za średnie. Mimo że okres połowu łososi na morzu już mija, ryby tej w roku bieżącym jest bardzo mało i tegoroczny okres łowu łososi należy uważać za wyjątkowo niepomyślny. Połowy są tak małe i nieznaczne, że nie opłacają nawet wartść zużytych materjałów pędnych.

Zerwane przez burze i zginęło 16 sieci szprotowych na sumę 1.920.000 mkp., 18 sieci pomuchlowych na sumę 768.000 mkp., 2 haczyków na sumę 50.000 mkp., razem 40.238.000 mkp.

Baczność! **Tylko do 25 marca przyjmują listonosze przedpłatę na „Głos Pomorski" na miesiąc kwiecień** **Baczność!**

Kali sól nawozową
Saletrę
Wikę do siewu

dostarcza natychmiast

Tow. Rolniczo-Handlowe
z ogr. por.
GRUDZIĄDZ. Tel. 986-989 4631

Jednokonną bryczkę

na resorach, dobrze utrzymaną

kupi

Rudolf Schimmelfennig
właśc.: Paweł Witkowski Grudziądz
Telefon nr. 28 i 352. [4630

Zbożowiec posiadający dobre świadectwa i referencje, dobrze obeznany z handlem ziemiopłodów, sztucznych nawozów i węglem oraz eksportem zagranicznym z dobrnmi stosunkami na Śląsku i Wielkopolsce, władający polskim i niemieckim językiem poszukuje w poważnej firmie od zaraz

posady

Zgłosz. do Eksped. Głosu Pom. pod nr 5670a.

Biuro Informacyjne

Wnioski, podania, reklamacje do wszyskich władz i urzędów, jakoteż stylizacja ogłoszeń, reklam, system amerykański, redagowanie wszelkiej korespondencji itd.

Pośrednictwo najmu mieszkań.
Przepisywania na maszynie. 4580
Tłómaczenia z obcych języków.
Plac 23-go Stycznia nr. 9, I piętro.

Do natychmiastowej dostawy oferuje:

PAPE dachową w 3 gat. do klejenia dachów
la smołę destylowaną
lepnik (Klebemasse)

Ceny bardzo korzystne
:-: bo własna fabryka :-:
tektury
i własna
destylacja smoły.

Władysław Lewandowski,
Fabryka papy dachowej
Tczew, (Pomorze). 4536

SADZE angielskie

produkują:
Zakłady Chemiczne „Falenica"
Sp. z o. o. 4542
w Falenicy (woj. Warszawskie).
w Warszawie udziela informacji członek Zarządu H. Rogoziński, ul. Sienkiewicza 12, m. 30.

Do uprawy wiosennej

oferujemy do natychmiastow. dostawy:

Drylowniki „Saxonia"
siewniki do sztucznych nawozów „Westfalia"
pługi, brony, kultywatory, walce itp.

Bogato zaopatrzony skład części rezerwowych.

Witt & Svendsen G.m.b.H.
Gdańsk.
Tel. 541 i 556. Adr. telegr. Wittsvendsen

Paweł Schimmeck

Handel koni w Grudziądzu

Najwięcej znany i renomowany interes tej branży na Pomorzu i w Poznańskiem

Do dyspozycji około 70 koni pierwszego rzędu, pomiędzy tymi wyznaczony reńsko-belgijski ogier dropiasty, oraz gniady ogier ardeński. Stały bogaty wybór koni wierzchowych, cugowych i roboczych. (4614

Powozy do wyjazdu. Wynajm koni wierzchowych, do wyjazdu oraz roboczych na dobę i godziny. Stajnia wierzchowców stawia do dyspozycji konie wierzchowe na godziny.

Stajnie: Młyńska No. 10, telefon nr. 6. — Mieszkanie: Strzelecka No. 3.

Poszukujemy

kotlarzy

na stałą pracę i za dobrem wynagrodzeniem. Pomieszkanie i wyżywienie zapewnione. Zgłoszenia z potwierdzonymi odpisami świadectw pod :-:

H. A. Winkelhausen,
Starogard. 4587

Nie zdarzyło się

jeszcze, ażeby żona wyrzuciła męża za drzwi za to, że palił wyroby:

Mogul
Xanthi [4557]
I. B.
Tytoń fajkowy
Machorkę

JOZEFA BILSKIEGO
Poznań, Stary Rynek 80/82.



Złodzieje nawet wiedzą jaki dobry jest środek do prania „Sapon" z marką ochronną „koszulką". Pani nie znajdzie nic lepszego nad ekstrakt mydlany „Sapon" z „koszulką". Jest to wprost idealny środek do prania. „Sapon" z marką ochronną „koszulką" łatwo rozpuszcza brud, nie niszczy bielizny i nadaje jej lśniąco biały wygląd. Żądajcie wszędzie.
CHEM. FABR. „ERGASTA" C. NAGÓRSKI STAROGARD (Pomorze).

Bank Powiatowy

Tel. 981. *Grudziądz* *Tel. 981.*
ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś. 3498

Kilku dzielnych

browarzy

poszukuje natychmiast
Browar Kuntersztyn Tow. Akc.
Grudziądz. 4621

Baczność! **Baczność!**
Każdą większą i mniejszą ilość

żelaza

każdego rodzaju jako i szyny, żelazo lane i kute, metale, szmaty, papier i szkło kupuje i płaci ceny najwyższe
KABATEK, Grudziądz
2133 Plac 23 Stycznia. Telefon 92

Siano - słoma!

Kupię każdą ilość
SIANA I SŁOMY
w stanie prasowanym lub luźnym przy ewent. odbiorze z miejsca.
Odbiór od dostawców z własną zwózką codziennie od 8-mej do 4-tej **w Tarpnie** (Minowiec).

Paweł Witkowski, Grudziądz 2766
Plac 23-go Stycznia 4/5. :-: Telefon 352 i 28.

Wróblewski, Engler i Ska.

[4461]
ZIEMIOPŁODY
Telefon 71, 72. BYDGOSZCZ Śniadeckich 52a
Filje:
Gdańsk: Jopengasse 27, tel. 834. — Królewska Huta: Jagiellońska 5, tel. 504.
Zakupują i sprzedają wszelkie ziemiopłody, nasiona, zboża, kartofle i przetwory tychże.
Dostarczają wszelki nawozy sztuczne, węgle, koks.

Pomorskie Towarzystwo Elektrotechniczne „SINUS"
Spółka zap. z ogr. odpow.
Grudziądz, Spichrzowa nr. 16 — Telefon 547
W specjalnie rozbudowanym oddziale reparacyjnym wykonywa **naprawę i przebudowę prądnic, transformatorów, liczników, przewijanie ankrów etc.**

PRZEPISOWE
MIĘDZYNARODOWE LISTY PRZEWOZOWE
dostarcza odwrotnie w każdej ilości tylko
DRUKARNIA POMORSKA T. A.
Grudziądz
Groblowa nr. 27/29
Telefon nr. 50 i 51

PAPA DACHOWA

wszelkiej grubości najlepszego gatunku
SMOŁA z WĘGLA KAMIENNEGO
Lepnik, Gwoździe, Portland-Cement (Wysoka) Wapno
HURTOWNIE i DETALICZNIE
po najtańszych cenach dnia do natychmiastowej dostawy z Bydgoszczy, Nakła i Fordonu polecają 4491
Fabryki Papy Dachowej „Impregnacja"
Centrala Bydgoszcz, Jagiellońska 17, (Plac Teatralny) Telefon 1214.

Doktor Czesław Górski
Choroby wewnętrzne i płucne.
Przyjmuje [4615 od 9—1 i od 3—5
Groblowa 2), telef. 383.

Wykonuję znowu praktykę
przy kasach chorych.
Dr. Wetzel,
Lipowa 8.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy **nadsekretarz miejski** Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Rozporządzenie policyjne.

Wobec pojawienia się licznych wypadków wścieklizny u psów w tut. okolicy i wypadków pokąsania ludzi przez psy dotknięte wścieklizną zarządza się w myśl § 115 i 116 V. G. o porozumieniu się z Magistratem co następuje:

Właściciele psów winni je zaopatrzyć takowe w obrożę z marką tut. Urzędu Podatkowego.

Psy swobodnie biegające bez marki podatkowej po ulicach tut. miasta zostaną przychwycone i zabite o ile w przeciągu 10 dni nie będą odebrane przez swych właścicieli za opłatą kosztów przychwycenia i wyżywienia w wysokości 20 000.— mk. do 5 dni, zaś po 5-ciu dniach do 10-ciu dni 50 000.— mk.

Niniejsze rozporządzenie obowiązuje z dniem ogłoszenia.

Równocześnie przypomina się tut. rozporządzenie policyjne z dnia 9. 8. 1906 i 29. 4. 1908 dot. posiadania psów, które pozostaje nadal w swej mocy.

Niezastosowujący się do powyższych rozporządzeń będą bezwzględnie do odpowiedzialności pociągnięci. [4625

Grudziądz, dnia 16 marca 1923 r.

Prezydent miasta
(—) Włodek.

Obwieszczenie.

Miejskie preliminarze na rok gospodarczy 1923, zostały przez Magistrat i Komisję Skarbowobudżetową stwierdzone i są w Ratuszu II, ulica Mickiewicza nr. 10, pokój nr. 24 od godziny 10 do 12 w południe na przeciąg dni 14 od dnia ogłoszenia do przejrzenia wyłożone.

Grudziądz, dnia 16 marca 1923 r. 4634

Prezydent miasta
(—) Włodek.

Uchwałą Komisji i Magistratu z dnia 10 marca b. r. wzgl. 15 ustanowiona została nowa cena za prąd i wodę jak następuje:
a) 1 kw godz. prądu do światła mk. 3 200.—
1 „ „ siły „ mk. 2 200.—
b) 1 mtr kb. wody mk 700.—

Należytość należy wypłacić inkasentowi natychmiast przy odczytaniu i kasowaniu a najpóźniej w ciągu 8 dni do kasy Elektrowni. Za każdy dzień zwłoki ponad 8 dni liczy się 1% więcej.

Uchwałą Komisji i Magistratu ustanowiono od poniedziałku dnia 19 marca r. b. następujące ceny za jazdy tramwajem:
linja A Dworzec — ul. Lipowa mk. 500.—
„ B Pl. 23 Stycznia—ul. Chełmińska mk. 400.—
dla robotników aż do godziny 8-mej rano połowę powyższych cen. [4622

Grudziądz, dnia 16 marca 1923 r.

Miejskie Tramwaje, Elektrownia i Wodociągi Grudziądz.

Konkurs.

Na zwózkę węgla i wszelkich innych materjałów z dworca towarowego do Gazowni, lub odwrotnie włącznie z naładowaniem i wyładowaniem rozpisuje się konkurs celem zawarcia kontraktu od 1-go kwietnia r. b. na dalszy rok. Reflektanci zechcą oferty najpóźniej do 24 marca r. b. do godz. 12 w poł. opatrzone napisem „Konkurs na zwózkę węgla" złożyć do Gazowni, Mickiewicza 12 z podaniem obowiązującem co do ilości centnarów dziennej zwózki.

Grudziądz, dnia 15 marca 1923. 4624

Dyrekcja Gazowni Miejskiej.

Ogłoszenie.

Dyrekcja Kolejowa w Gdańsku potrzebuje większej ilości następujących materjałów:

Asfalt, papa dachowa, smoła gazowa, cegła dachówki i gasiory, gips, wapno palone, piasek, katle piecowe, różne gwoździe, szkło, drzwiczki do pieców, ruszta piecowe, rury do pieców, zasuwy do pieców, klamki, klucze, esy do podkładów, stal narzędziowa. 4628

Zainteresowane firmy zechcą przesyłać oferty do Dyrekcji Gdańskiej, pokój 310.

Miasto Świecie sprzeda w drodze przetargu

2 gospodarstwa

składające się każde z domu mieszkalnego o 6 ubikacjach, 2 chlewów i 15 mórg ziemi, bez jakiegokolwiek inwentarza. Do każdego domu przyziemie można więcej lub mniej ziemi. Gospodarstwa obejrzyć można za poprzednim zgłoszeniem się w biurze Magistrackim.

Zamknięte oferty należy nadesłać do 24-go marca br. pod adresem Magistrat Świecie n. W.

Świecie, dnia 15 marca 1923 r.

Burmistrz,
(—) St. Kostka. 4627